



Cena 50 gr

108,287

Jeszcze o zakopiańskim Domu Turysty

echo

KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 136 (4346)

Kraków, sobota 13, niedziela 14 czerwca 1959

Transakcje 6-go dnia MTP

W szóstym dniu targów w Poznaniu, 12 bm. nasze centrale zawarły takie oto ciekawsze transakcje:

za 8 mln zł dew. zakupili-
my maszyny budowlane w Anglii i Czechosłowacji, turbo-
sprężarkę i kompresory w NRD, maszyny dla przemysłu
spożywczego — w CSR oraz
niektóre typy obrabiarek — w NRD i CSR.

W tym samym dniu sprzeda-
liśmy obrabiarki do Danii i Norwegii, a gwoździe do USA. Produkowane w Polsce serwetki z plastiku podobały się kupcom z NRF, którzy zakupili znaczną ich ilość łącznie z koralami. Do Hiszpanii sprzedaliśmy dewocjonały.

Zawarto, pierwszą podczas tegorocznych targów, transakcję na zakup sprzętu sportowego. Amatorów strzelnictwa zainteresuje z pewnością wiadomość, że z Czechosłowacji sprowadzimy pistolety sportowe.

Jak codziennie, tak i 12 bm. licznych transakcji dokonała centrala „CIECH”. Za 400 tys. zł dew. sprzedała chemikalia do Szwecji, Szwajcarii, Belgii i Danii a kupiła leki i chemikalia za około 800 tys. zł dew. W Belgii i NRF zakontraktowaliśmy papier i błony fotograficzne.

Odbiorców wyszukuje także piękna polska porcelana stołowa.

W Kopenhadze powstało Towarzystwo Duńsko-Polskie

KOPENHAGA.

W Kopenhadze ukonstytuowało się 10-osobowe prezydium nowo powstałego Towarzystwa Duńsko-Polskiego.

Prezesem Towarzystwa wybrany został wybitny sławista, znawca Polski i naszego języka, profesor uniwersytetu w Kopenhadze — dr Carl Stiof.

10 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni

Przed sądem wojewódzkim w Szczecinie rozpatrywana była sprawa Józefa Dobrowolskiego, Józefa Godlewskiego i Adolfa Zawistowskiego oskarżonych o posiadanie broni palnej bez zezwolenia władz.

Józef Dobrowolski był już dwukrotnie karany sądownie, a przed kilku tygodniami sąd w trybie doraźnym skazał go na 15 lat więzienia za dokonanie kilku włamań do sklepów GS.

Zarzut nielegalnego posiadania broni, którą Dobrowolski zabierał na wyprawy złodziejskie, został wyłączony z trybu doraźnego i stał się przedmiotem osobnej rozprawy. W wyniku tej rozprawy sąd skazał Dobrowolskiego na 10 lat więzienia, Godlewskiego na 5 lat, zaś Zawistowskiego na 2 lata więzienia.

W Indiach taki obrazek nie należy do rzadkości, zwłaszcza w modnych podgórskich terenach. Małych „turystów” powierza się tam tragarzom, którzy w koszach umieszczonych na plecach noszą ich ulicami miasta, uwalniając rodziców od wszelkich kłopotów z transportem dzieci... (db)

Bombardowanie gór lodowych

NOWY JORK.

Lotnictwo amerykańskie rozpoczęło ofensywę przeciwko górą lodowym, które są postrachem żeglugi na północnym Atlantyku.

Pierwszy „atak” na pływającą w okolicach Nowej Funlandii górę o wysokości 18 piętér i wadze około miliona ton, nie powiódł się. Po zrzuconiu ośmiu paruset kilogramowych bomb okazało się, że góra stoi nietknięta.

Przyczyną niepowodzenia były złe warunki atmosferyczne: szczerbie gęste chmury, które utrudniały widoczność.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLĘ

W piękny sposób uczęty MATURYSTY X LICEUM w Krakowie przy ul. Krowoderskiej służy pogoniam ze szkołą. Zamiast kupna kwiatów postanowili przyczynić się do powiększenia funduszu budowy najnowocześniejszej szkoły w Krakowie i przekazały na ten cel kwotę 440 zł. Serdecznie dziękujemy i życzymy sukcesów na progu nowego, doradczego okresu życia!

WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ w Krakowie ul. Manifestu Lipowego 27 wpłacił swoją składkę za miesiąc czerwiec w wys. 87 zł 50 gr. Wszystkim pracownikom WKKF przesyłamy gorące wyrazy wdzięczności i uznania dla ich społecznej postawy.

Popiera naszą akcję również OŚRODEK DOKUMENTACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WIĄZĄCYCH w Krakowie, Al. Słowackiego 64. Z radością witamy nowych uczestników naszej wielkiej akcji i potwierdzamy odbiór wpłaconej na konto budowy kwoty 73 zł. Prosimy przyjąć serdeczne podziękowania.

Uwaga pan FELIKS NAGLICKI, Kraków, ul. Leleweła 5/4a, Zakład Techniczno-Dentystyczny. Otrzymał już wpłaconą przez Pana na fundusz budowy kwotę 100 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWĘ: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOLĘ”. NR KONTA: PKO 4-9-600.

Czy umiesz mówić o Krakowie?

Final — z „przemówieniami konkursowymi”. (nagroda — radioodbiornik „Tatry”). odbędzie się w poniedziałek, dnia 15. VI. br. o godz. 18.00

w Klubie MPiK przy ul. Jagiellońskiej 1.

Karty wstępu na imprezę wydaje: Czytelnia Klubu MPiK w godz. 10—20 oraz Redakcja „Echa Krakowa” — Dział Łączności z Czytelnikami, ul. Wiślna 2, w godz. 10—16.

Głos kobiecy w eterze rozerwał pocisk w locie

Jak podaje z Nowego Jorku Ag. Reutersa, uczeni z komisji kosmicznej ONZ dowiedzieli się, iż niedawno jeden z pocisków wyrzucenych w przestrzeń z przylądka Canaveral na Florydzie rozerwał się w powietrzu za sprawą dyspozycji przedsiębiorstwa taksówkowego w San Diego (Kalifornia), która w czasie lotu rakiety, komunikowała się przez radio z kierowcami na mieście.

W pociskach rakietowych znajduje się zwykle urządzenie, które na zaszyfrowany rozkaz radiowy powoduje eksplozję rakiet. Urządzenie takie uruchamia się w razie zejścia pocisku z kursu, lub po zakończeniu eksperymentu, celem zapobieżenia, by pędząca jeszcze w powietrzu rakietą nie spadła w niezamierzonym miejscu.

W wypadku podanym przez Reutersa, któreś z poleceń dyspozycji, wysłane na falach krótkich na częstotliwości zbliżonej do częstotliwości roboczej odbiornika pocisku, dotarło do niego i rozerwało rakietę w kawałki.

San Diego leży około 3.500 km od przylądka Canaveral, ale odległość taka nie jest zbyt wielka dla krótkofalówek.

Aby zapobiec na przyszłość takim wypadkom — dodaje agencja — uczeni w komisji kosmicznej ONZ będą musieli opracować projekt podjęcia odpowiednich kroków w skali międzynarodowej.

Reuter doniósł później z Waszyngtonu, iż rzecznik departamentu stanu USA zdementował podaną przez agencję wiadomość. Rzecznik oświadczył, że „pociski są za dobrze skonstruowane — by takie wypadki mogły się zdarzyć”; nie jest wykluczone, iż urządzenia odbiorcze śledzące bieg pocisku mogły zarejestrować oprócz



MODA NA PLĄZY

Tę lata nosić się będzie rozmaite kostiumy kąpielowe: jednoczęściowe, dwuczęściowe, „bikini”, jak również nowe dotychczas nie noszone fasony. Dodatkową atrakcją pokazu który ilustruje nasze zdjęcie, jest to, że modelkami są same „Miss”. Od lewej: Miss Francji — model „W twoich ramionach”, Miss Juan les Pins — model „Bikini”.

Reforma rolna w stanie Kerala

Zgromadzenie ustawodawcze stanu Kerala (jest to jedyny stan w Indiach, w którym u władzy znajduje się partia komunistyczna) uchwaliło 11 bm, zgłoszony przez partię komunistyczną, projekt ustawy o reformie rolnej. Decyzja parlamentu stanowego spotkała się z ostrą reakcją ze strony deputowanych opozycyjnych ugrupowań politycznych.

Ustawa o reformie rolnej przewiduje ograniczenie własności ziemskiej do 15 akrów (6 ha). Właściciele ziemscy otrzymają od rządu odszkodowania w wysokości 50 proc. wartości szacunkowej wywłaszczonych gruntów. Grunty rozdzielone zostaną między chłopów bezrolnych i małorolnych.

Miliony usterek za miliony złotych

Choć od otwarcia Domu Turysty w Zakopanem mija właśnie pół roku, ten największy obiekt turystyczny w kraju budzi żywą ciekawość przyjezdnych. Turyści chwala lub wybrzydza się na to i owo, zgodni są jednak, że zakopiański Dom to „wielka rzecz” w znaczeniu dosłownym i w przenośni. Opini tych nie należy traktować, jako pochwały gigantów turystycznych. Skoro jednak Dom stoi, wszelkie narzekania niczego tu nie zmienia.

Nie czas jednak wybrzydząć się, gdy Dom postawiony kosztem trzydziestu kilku milionów zł toczy grzyb.

Wiadomość szokująca — najmniej prawdziwa. Z podaniem bliższych szczegółów trzeba jednak poczekać na opinię rzeczoznawców, no i prokuratury, która zapewne będzie chciała ustalić, kto ponosi winę za zagrybienie największego i najnowocześniejszego obiektu turystycznego w kraju.

Niejako przy okazji grzyba — warto by także ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za to, że ze ścian wypadają drewniane odrzwia, w których osadzone są drzwi o klamkach w cenie 600 zł za sztukę, że w szafach wykonanych specjalnie dla Domu nie mieści się odzież, że szafki nocne „sprawione” dla Domu — są tak niskie, iż aby korzystać ze światła padającego ze stojących na nich lampek — trzeba by położyć się... pod łóżko, że bufet nie nadaje się dla celów gastronomicznych, że mechaniczna pralnia wraz z suszarnią funkcjonują wadliwie itd., itd.

Nie chodzi tu oczywiście o zaspokojenie zwykłej ciekawości, a o obciążenie winnych kosztami związanymi z usuwaniem usterek. Postulat chyba słuszny. Bo czyż w interesie Zarządu Urządzeń Turystycznych (ZUT) leżało np. zakupienie dla Domu starych maszyn do mięsa, które nadają się tylko na szmelc, albo fortepianu - grata, czy nie nadającego się do użytku ekspresu do kawy, którego sam montaż kosztował 2.700 zł.

Ktoś przecież projektował i zamawiał poszczególne urządzenia oraz wyposażenie dla Domu — ktoś wykonywał, ktoś dozorował wykonawstwo, ktoś odbierał i płacił za wykonaną robotę.

Jest wielką zasługą ofiarnego personelu Domu Turysty, że

wiele z tych usterek stara się usuwać własnymi siłami i doклада starań, aby Dom jak najlepiej spełniał swoje zadania. Pracownicy Domu Turysty w Zakopanem nie powinni jednak cierpieć za... miliony, które na skutek brakoróbstwa, niedopatrzeń, braku należytego dozoru w okresie wykonawstwa „amortyzują się” obecnie usterekami.

MAREK RÓŻYCKI



NOWY JORK.

Departament stanu USA wystosował do rządu kubańskiego notę, wyrażającą „poważną troskę” z powodu następstw, jakie wywołała dla własności amerykańskiej reforma rolna przeprowadzona na Kubie.

MOSKWA.

Słynny paryski dom mody Christiana Diora zademonstrował w Moskwie swą kolekcję sukien, kostiumów i płaszcz.

LONDYN.

W stocznii wojskowej w Barrow in Furness odbyła się uroczystość włączenia przez księcia Edynburga specjalnego urządzenia automatycznego, które kontrolować będzie pracę zespołu maszyn użytych do budowy pierwszego brytyjskiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym.

NOWY JORK.

Po sukcesach na scenach Stanów Zjednoczonych, balet moskiewskiego Teatru Wielkiego dał 12 bm. pierwszy występ w Kanadzie. W Toronto występ stał się jeszcze jednym triumfem tancerzy radzieckich. Najwięcej braw zebrała Halina Ulanowa.

BONN.

Kwadera główna wojsk amerykańskich w Europie zakomunikowała, że obrona przeciwlotnicza wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich wyposażona zostanie w ponaddwukrotnie pociski sterowane Ziemia-Powietrze typu „Nike-Herkules”.

KAIR.

Z okazji zbliżającego się święta muzułmańskiego Bajramu i w związku ze stabilizacją sytuacji w kraju, premier i dowódca naczelny sił zbrojnych Republiki Irackiej Kassem wydał zarządzenie, na mocy którego wszystkie osoby deportowane w rozmaitych częściach kraju zostały zwolnione i mogą powrócić do swoich rodzin.

Wielki sukces orkiestry symfonicznej Filharmonii Narodowej w Paryżu

Warszawska orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyrykcją Witolda Rowickiego odniosła wielki sukces na koncercie w sali Pleyela w Paryżu, w dniu 11 bm. Solistą koncertu był Witold Małcużyński.

Zachwycona publiczność nagrodziła wykonawców długo niemilknącymi oklaskami, zmuszając zespół do kilkakrotnego bisowania.

Na koncercie był obecny ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski. Wśród publiczności znalazł się szereg wybitnych przedstawicieli świata muzyki, m. in. Artur Rubinstein, Nadia Boulanger, Emil Gilels, Monique Hass.

*

Tygodnik „Tribune des Nations” zamieszcza nader pochlebne recenzje z przedstawienia sztuki „Guignol w tarapatkach” w wykonaniu bawiającego obecnie w Paryżu zespołu warszawskiego teatru „Lalka”.

Podwyższa się stan wody na Wiśle

Dalsze opady deszczu i burze wpłynęły na dość znaczne podniesienie się stanu wody w Wiśle. W porównaniu z dnien wczorajszym wodomierz w Dworach wskazał dziś rano przyrób wody w Wiśle o dalsze 42 cm, a więc mamy 48 cm poniżej stanu ostrzegawczego. W Płaszowie woda w Wiśle podniosła się o 34 cm i do stanu ostrzegawczego pozostało obecnie 90 cm. A więc dotychczas nie ma żadnych obaw powodziowych. (zw)

2 sali koncertowej

Muzyka
Szymanowskiego
na „Dni Krakowa”

Czasami — gdy na koncercie gra tylko orkiestra, a na sali straszna potęga pustych krzesel — mówi się, dla usprawiedliwienia: „No tak, koncert bez żadnego solisty, to i frekwencja spada... Publiczność przecież przyciąga tylko solista...”. Wczoraj ten pseudo-argument odpadłby na pewno: aż troje solistów — i to różnorodnej specjalności: skrzypaczka, pianista i śpiewaczka — produkowało się na estradzie; w programie muzyka Szymanowskiego dyrygował lubianym w Krakowie Witold Krzemiński — a publiczność znowu nie dopisała...

Grało więc tylko Szymanowskiego... Koncert ten miał być, zdaje się, namiastką niedoszedłego do skutku Festiwalu Muzyki Szymanowskiego, którego zorganizowanie u nas na tegoroczne „Dni Krakowa” dość pochopnie zapowiadano z początkiem bieżącego sezonu koncertowego. Sam program wczorajszego koncertu ułożony był rozsądnie: dwa fragmenty z „Litani do Marii Panny”, II Koncert skrzypcowy, i IV Symfonia, czyli też — jeśli kto woli — „Symfonia koncertanta” na orkiestrę i fortepian solo. Bardziej „tajemniczy” znawca muzyki — spojrzawszy na ten układ programu — powie od razu: „Wszystko to utworzy z jednego okresu: lata 1930 — 1933 — a więc „ostatni” Szymanowski... Miałby słuszną rację. Dzięki takiemu pociągnięciu repertuarowemu mieliśmy wczoraj koncert programowo zwały i jednolity. To pierwszy plus... Plusy dalsze — to wykonanie: wybitna nasza skrzypaczka Eugenia Umińska, jest świetną interpretatorką muzyki Szymanowskiego, muzykę tę rozumie, odczuwa — i potrafi doskonale przekazywać słuchaczom. Sopranistka — Helena Szubertówna, przy wtórze orkiestry (piękne wyjścia harfy... Grała Helena Rostkowska!) i na tle chóru muzycznie odśpiewała sola w „Litani” (niestety, prawie zupełnie nie rozumiałem słów śpiewanego solo tekstu — widocznie brak oswajania u śpiewaczki z akustyką sali Filharmonii...); Tadeusz Zmudziński wykonał partię fortepianową w „Symfonii koncertanta” z pasją i temperamentem, nerwem rasowego pianisty-symfonika. Orkiestra, kierowana batułą Witolda Krzemińskiego, świadczyła, że ma znowu „swoje dni”, na życzenie publiczności bisowała chętnie... Szkoda tylko, że więcej osób nie przysłuchiwało się jej grze. A imprez muzycznych w tegorocznych „Dniach Krakowa” — w porównaniu z innymi — wcale nie mamy za wiele...

JERZY PARZYŃSKI

GENEWA

6 tydzień obrad
pod znakiem
decydujących rozmów

12 bm odbyło się w Genewie plenarne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych poświęcone sprawie berlińskiej. Trwało 3 godziny. Następne spotkanie — 15 bm.

Wczoraj przemawiali ministrowie: Lloyd (W. Brytania), Herter (USA), Gromyko (ZSRR), Grewe (NRF) i Couve de Murville (Francja).

Gromyko w swym przemówieniu wyraził zdziwienie z powodu stanowiska Zachodu dopatrującego się cech „dyktatu”, „presji”, czy „ultimatum” w propozycji radzieckiej wbrew istotnemu stanowi rzeczy. Zwrócił on uwagę, że propozycje zachodnie przedstawione dotychczas na konferencji operowały również pojęciem pewnego ograniczonego czasu, wobec czego można by je również określić terminem „ultimatum”.

*

Agencja Reutera zaznacza, iż Gromyko dał wyraźnie do zrozumienia, iż propozycja jego może stanowić podstawę do dalszych rokowań.

Rzecznik prasowy delegacji radzieckiej, Charlamow, zapytany — jak ocenia piątkowe posiedzenie, odpowiedział:

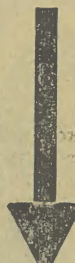
Było ono całkowicie normalne. Atmosfera była zupełnie spokojna i lepsza od atmosfery na posiedzeniu w środę, kiedy to padały twarde słowa o dyktacie i ultimatum. Dziś było zupełnie inaczej, spokojnie, normalnie.

W odpowiedzi na pytanie: jak ZSRR ustosunkowuje się do konkluzji Lloyda, aby przy-

stąpić do realnych rokowań, rzecznik wyjaśnił:

Delegacja ZSRR już nieraz mówiła, że gotowa jest do rokowań. Uważamy że jeżeli Zachód dokładnie rozpatrzy nasze propozycje, może powstać odpowiednia baza do rozmów. Ministrowie zachodni obiecali że wykorzystają okres weekendu na rozważania.

Jak donosi z Genewy Ag. France Presse, piątkowe posiedzenie plenarne umocniło szanse dalszego trwania konferencji, zagrożonej ostatnio kryzysem.

Z okazji
Zjazdu
LPŻZ procesu
red. Wójcikiewicza

Wczoraj przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko dziennikarzowi redakcji „Echa Krakowa” — red. Zdzisławowi Wójcikiewiczowi. Red. Wójcikiewicz oskarżony został przez b. kierowniczkę Internatu Szkół Artystycznych w Krakowie — Leopoldę Stankiewicz o zniesławienie swymi artykułami krytykującymi stosunki w internacie.

Dzień wczorajszy poświęcony został na przesłuchiwanie świadków, które ciągnęło się aż do godz. 20. Zeznania złożyli: Anna Greszka, b. wychowawczyni internatu, Wanda Skórny — b. intendenta internatu, Edward Andrejko — kier. Oddziału Szkół Artystycznych, Helena Szkielska — nauczycielka, Zofia Tomowicz — wychowawczyni internatu, oraz Alicja Stachurska i Zofia Wojtas — wychowanki.

Dla powołania dalszych świadków Sąd rozprawę przerwał.

14 bm. będzie obradował w Krakowie IV Zjazd Statutowy LPŻ, poświęcony omówieniu całokształtu działalności tej organizacji na przestrzeni ostatnich dwu lat. Zjazd wybierze nowe wojewódzkie władze LPŻ. Weźmie w nim udział 164 delegatów z kół i klubów na terenie Krakowa i województwa.

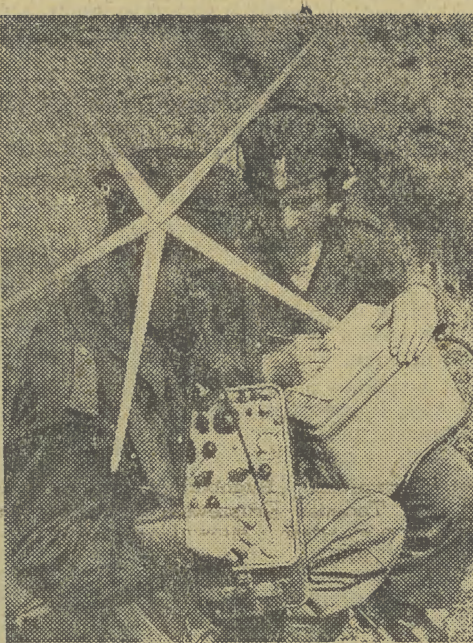
Wojewódzki Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza zrzesza 74.420 członków, a w liczbie tej 9.127 członków w kołach szkolnych. Prowadzi 1094 koła LPŻ i 39 klubów.

Działalność klubów LPŻ jest bardzo różnorodna. Odkawa pracę rozwija Klub Radiowy, prowadzący sekcje: radiotechniczną, krótkofalarską, ultra-krótkofalarską, telewizyjną i



BRAVO KOBIETY!

Tylko 35 wozów spośród 71 ukończyło Międzynarodowy Rajd Samochodowy do Aten. Oto triumfator w klasie maszyn do 1601 ccm Francuzka A. Soisbault przy kierownicy swego wozu marki Triumph 20 TR 3. Obok — jej towarzyszką R. Wagner.

Niezwykłe wydarzenie
astronomiczne —
Wenus
przesłoni gwiazdę
pierwszej wielkości

BERLIN.

Astronomowie całego świata będą 7 lipca br. świadkami niezwykłego wydarzenia: w dniu tym między godz. 15.00 a 16.00 GMT planeta Wenus przesłoni gwiazdę pierwszej wielkości Regulus z gwiazdozbioru Lwa.

Zaćmienie gwiazdy pierwszej wielkości przez planetę jest zjawiskiem spotykanym niezwykle rzadko i przez nikogo jeszcze nie obserwowanym. Tylko dwie tego rodzaju gwiazdy mogą ulec zaćmieniu przez planety. Są to Regulus i Spica, które znajdują się w bezpośredniej bliskości orbity planety układu słonecznego.

Zaćmienie gwiazdy Regulus będzie widoczne na całej kuli ziemskiej.

Realne możliwości wykonania planu rocznego
pod warunkiem poprawy rytmiki pracy5 miesięcy
w budownictwie mieszkaniowym
Dlaczego lokale użytkowe
„zabite są deskami?”

Tegoroczne zadania załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych podległych resortowi budownictwa są znacznie większe niż w roku ubiegłym. Minęło już 5 miesięcy bież. roku i z przebiegu prac można wyciągnąć pierwsze wnioski.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE. W ciągu 5 miesięcy br. przekazano do użytku ponad 29 tys. nowych izb, co stanowi 22 proc. planu rocznego (w tym samym okresie ub. roku oddano do użytku 24,5 tys. izb, czyli 19 proc. planu).

Według opinii resortu budownictwa, istnieją pełne, realne możliwości wykonania tegorocznych zadań, a nawet ich przekroczenia, aczkolwiek pra-

Rządowe
projekty ustaw

Rada Ministrów uchwaliła 12 bm następujące projekty ustaw:

O odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej; o zmianie przepisów postępowania karnego; o zwalczaniu alkoholizmu; o zawieszeniu do końca 1963 r. spłat spadkowych, obciążających gospodarstwa rolne na rzecz osób nie zatrudnionych w rolnictwie i hamujących rozwój takich gospodarstw; o zmianie dekretu o znakach sił zbrojnych.

Wszystkie projekty ustaw przedstawione zostaną Sejmowi.

Rada Ministrów uchwaliła również rozporządzenie, określające warunki uprawniające szkoły wyższe, placówki naukowe PAN i instytuty naukowo-badawcze do nadawania stopni naukowych.

Adam Vetulani
doktorem h.c.
Uniwersytetu
w Strassburgu

Znakomity nasz uczony, historyk prawa — prof. dr Adam Vetulani profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał ostatnio zaszczytny tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Strassburgu (Francja).

Uroczystość nadania polskiemu uczonemu doktoratu h.c. odbędzie się na Uniwersytecie w Strassburgu w listopadzie br. (p)

Jutro — Zjazd Wojewódzki
Związku Bojowników
o Wolność i Demokrację

Jutro, tj. w niedzielę odbędzie się w Krakowie Zjazd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Ponieważ ostatni statutowy Zjazd Okręgu ZBoWiD miał miejsce dość dawno, bo w 1952 roku, przeto obecny Zjazd ma tym większe znaczenie. Na temat dotychczasowej pracy działalności Związku przeprowadziliśmy więc rozmowę z prezesem Zarządu Okręgu ZBoWiD, posłem na Sejm — WŁADYSŁAWEM MACHEJKIEM.

— ZBoWiD zrzesza na terenie Krakowa i województwa blisko 14 tysięcy członków. Sam Zarząd Okręgu opiera swą działalność na pracy kilku komisji.

— Prosimy o krótką cha-

rakterystykę prac, przez komisje te podejmowanych.

— Zaczęć od najmłodszej, od Komisji Gospodarczo-Finansowej. Komisja ta zorganizowała ostatnio dwa przedsięwzięcia ZBoWiD-owskie, co oczywiście nie było znowu tak łatwe do zrealizowania. W efekcie powstało Przedsiębiorstwo Produkcji i Usług — Wielobranżowe, które 15 lutego br. uruchomiło w Łęgu koło Krakowa punkt eksploatacji surowców mineralnych (jak piasek i żwir). W tym roku zorganizowano również Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, wykonujące prace z zakresu robót drogowych, kanalizacyjnych, regulacji rzek, budowy, mostów itp.

— Jak z powyższego wyni-

ka, Komisja Gospodarczo-Finansowa energicznie sobie poradza. A jak z pracą jej „starszych sióstr”?

— Opieka nad rodzinami poległych bojowników walk o wolność i demokrację oraz nad członkami Związku i ich rodzinami — to podstawowe zadanie Komisji Opieki, która niesie pomoc przy załatwianiu rent, poszukiwaniu pracy, poprzez udzielanie zapomóg itp. Odnosnie pracy Komisji Opieki nad Miejscami Walk, Straceni i Grobami ograniczyć się do stwierdzenia: w ciągu ostatnich dwóch lat upamiętniono pomnikami m. in. Mogiłę Partyzantów na cmentarzu Rakowickim, miejsce stracenia w Krzesławicach, wspólne mogiły pomordowanych w Nowym Sączu i Biegonicach. I wreszcie Komisja do spraw Historii. Celem jej jest zbieranie i opracowywanie materiałów mówiących o czasach okupacji w naszym województwie. Komisja zamierza wydać mapę zdarzeń okupacyjnych, więc potyczek, zamachów, akcji dywersyj-

nych, straceń, pacyfikacji; chce również organizować — razem z PTTK — wycieczki do tych miejsc, gdzie toczyły się walki z hitlerowcami.

— Tyle o działalności Zarządu Okręgowego w latach od 1956 do chwili obecnej. Jakże natomiast plany na najbliższą przyszłość?

— Musimy ożywić działalność oddziałów powiatowych, bardziej związać naszych członków z pracami Związku, organizować dalsze koła ZBoWiD-u w większych skupiskach prowincjonalnych. W tym celu będziemy się starać o to, by wszędzie ZBoWiD otrzymał własne lokale. Przewidujemy również uporządkowanie b. obozu w Płaszowie, oraz wystawienie tam pomnika. I wreszcie... Kartę ZBoWiD-owca.

— O co w tym ostatnim wypadku konkretnie chodzi?

— Jeszcze dziś, po piętnastu latach od wyzwolenia widzimy, jak olbrzymie spustoszenie uczyniła okupacja w zdrowiu b. żołnierzy. Ruchu Opo-

ru i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Członkowie naszego Związku w całym kraju wysuwają żądania, których realizacja w jakiś sposób byłaby wyrazem wdzięczności społeczeństwa dla swych najofiarniejszych synów. Mam na myśli m. in. zniesienie o pięć lat wieku emerytalnego dla uczestników walk wyzwoleniczych i ofiar więzień i obozów koncentracyjnych, prawo pierwszeństwa do pracy przy równych kwalifikacjach, prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu na wyższe studia dla synów i córek naszych członków. To właśnie byłaby owa Karta ZBoWiD-owca. Wierzymy zresztą, że II Kongres ZBoWiD-u, zwołany na dzień 1 września br. w 20 rocznicę napadu hitlerowców na Polskę, nie tylko rozszerzy zakres oddziaływania Związku na społeczeństwo, ale także przyczyni się do unormowania naszych spraw, właśnie na Karcie tej opartych.

Rozmawiała:
ANINA LOVELL

Kronika wypadków

4-letni Krzysztof Udała, zam. ul. Dauna 74, spadł ze schodów doznając wstrząsu mózgu.

58-letnia Julia Strychalska, zam. ul. Piastowska 7, potracona przez motocykl doznała kontuzji.

W czasie zakładania instalacji elektrycznej w piwnicy, został porażony prądem 28-letni Józef Piskorz, zam. ul. Czarnowiejska 19.

Piotr Skrzynecki

Malarstwo ASP

Wielką wystawę malarstwa ASP możecie jak co roku oglądać w głównym gmachu Akademii przy placu Matejki. Poza ekspozycjami poszczególnych pracowników zorganizowano tam niezwykle ciekawą wystawę aktu akademickiego od prac Malczewskiego do Haski i Szoldry... M. in. zaskakuje wszystkich „mehofferowski” akt Tadeusza Brzozowskiego z czasów jego studiów na Akademii. Wystawa — niewielka co prawda — w kapitalnym skrócie pokazuje rozwój metod nauczania Akademii.

Poza pracowniami rzeźby, rysunku i malarstwa ściennego — malarstwo sztalugowe oglądacie w pracowniach prof. Cybisowej, Fedkowicza, Króchy, Łąkomskiego, Marczynskiego, Radnickiego, Przebindowskiego, Świdierskiego. Poza tym — sala poświęcona tegorocznym dyplomantom.

Bardzo ciekawie wypada porównanie pokazu malarstwa Akademii z czerwcem bieżącego roku z pokazem poprzednim. Zeszłoroczna wystawa Akademii była pokazem malarstwa uczelni wyzwolonej po wielu latach z nadmiernego ucisku administracyjnego. Uderzała duża swoboda i zafascynowanie nowoczesnością. W tej chwili mam wrażenie, że po pierwszych dwóch latach pewnego typu braku wyboru o statni rok był to okres niezwykle cierpliwiej, uporczywej pracy i profesorów i studentów. Niektórzy z naszych zeszłorocznych znajomych stali się albo dyplomantami, albo zdobyli nowe interesujące doświadczenia (np. Krzysztof Litwin z pracowni prof. Cybisowej, który rozwinął swoją wrażliwość kolorystyczną). Inni zaś zginęli w morzu nowych indywidualności. Dosłownie w morzu, albowiem pokaz malarstwa Akademii jest naprawdę ogromny.

Wydaje się, że pracowni malarstwa w tym roku są o wiele mniej zróżnicowane, w pracach na ogół widać może mniejszy wpływ profesorów natomiast wybijają się poszczególne indywidualności młodych adeptów, czasami nawet przewyższające inwencją i warsztatem swoich mistrzów, naturalnie w ramach zachowywania tzw. programu akademickiego nauczania.

Chyba najsilniejszą stroną malarstwa ASP jest kolor, czasem bardzo lekki, przejrzysty kładziony jednorazowo (jak w przypadku Wilka z pracowni prof. Rzepińskiego) czasem zgęszczony, intensywny, nasy-

cony (np. prace Kościółka z pracowni prof. Cybisowej)... Od gam monochromicznych do kontrastowych, od koloru rozbielnego do rozpalonego blaskiem światła.

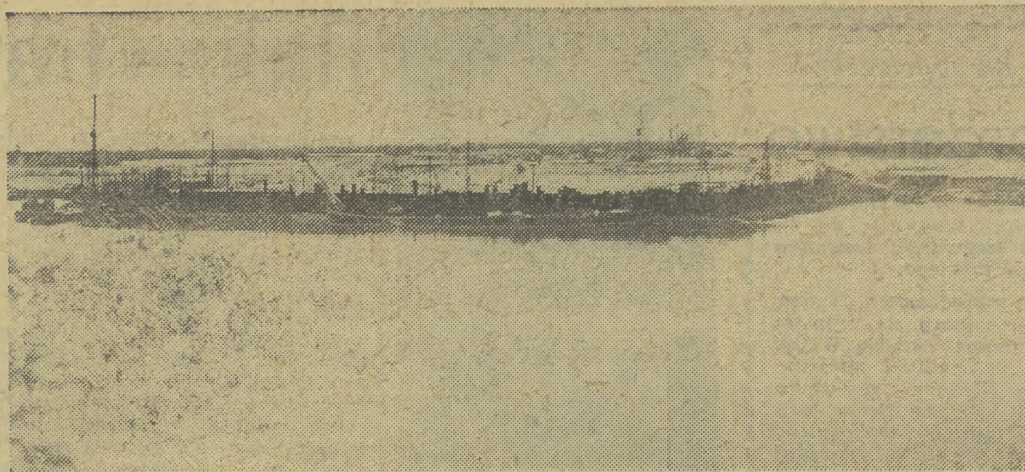
Natomiast poszukiwania formalne na ogół nie wykraczają wiele poza dotychczasowe konwencje. Studenci wychodzą przeważnie z ustawianej dość konwencjonalnie martwej natury, modeli czy pejzaży i wykorzystując formy malarstwa nowoczesnego tworzą nieco kompromisowe rozwiązania formalne, acz przeważnie bardzo starannie zrealizowane (z wyjątkami np. płytkich i efekciarskich płócien w typie Marii Stuczynskiej z pracowni prof. Łąkomskiego). Zastanawia poza tym dość powszechna moda na kubizowanie, co nie wydaje się w tej chwili stosowną drogą odkrywania nowych rozwiązań formalnych.

Wydaje mi się, że na szczególnie wyróżnienie zasługują prace młodych studentów Jana Janczaka i Leona Cangerera. Jan Janczak pokazał oryginalną pracę malowaną bardzo lekko, o ciekawych zestawieniach szarości, czerwieni i różu i o propozycjach formalnych zaskakujących dla młodego wieku malarza. Leon Canger mimo że nadmiernie może inspirowany Chagalem, stwarza na swoich płótnach naprawdę interesujące konstrukcje plastyczne, o wielkiej dojrzałości warsztatu.

Na wystawie dyplomantów szczególnie interesujące wydają mi się prace Bożeny Sienickiej, Szoldry Ramsa i Ireny Trzetrziewskiej (piękne zestawienia kolorystyczne). Prace malowane na ogół z temperamentem i z dużą malarzką kulturą. W pracowni malarstwa ściennego, prowadzonej przez prof. Taranczewskiego, zauważycie przeznaczony do realizacji projekt fasady walcowni blach w Nowej Hucie. Autorzy: Sienicka i Mazszewski. Projekt w sposób prosty i bardzo skromny rozwiązuje wyjątkowo pięknie pod względem plastycznym konstrukcję fasady przemysłowej hali. Poza tym obok bardzo interesujących rozwiązań malarstwa ściennego znajdziecie i pomyłki chociażby w typie fresków zbliżonych swoją poetyką formalną do tasyzmu.

Wydaje się, że byłoby celowe ażeby po zamknięciu właściwie czysto roboczej i trudnej do oglądania wystawy, zrobić ekspozycję zestawioną z ciekawszych prac, które by

(Dokończenie na str. 4)



Siłownia i jaz powstają na Bugu pod Dębem

Pod Dębem, na Bugu, zakończono pracę nad budową grodzy, czyli stalowej ściany odgradzającej teren budowy od rzeki, a kafary biją już ścianki konstrukcyjne pod fundamenty siłowni i jazu, wznoszonego tu stopnia wodnego. Wysoka stalowa ściana otacza szczytnym pierścieniem wielki, zajmujący ponad 3 ha plac budowy, nie dopuszczając do wody Bugu. Pogłębiarka rzeczna i ładowe koparki wybrały już ponad 150 tys. m sześć ziemi, natrafiając na olbrzymie, czarne, skamieniałe pnie dębów, liczących 500 tys. lat. Niegdyś szumiała tu puszczą dębowa, zanim została zmieciona przez lodowce.

W dole fundamentowym pracują nieustannie potężne pompy, wybierając 25 m sześć wody na minutę. Wśród wielkich hałd ziemi usypywanej przez koparki układa się, schodzące w dół, do wykopów fundamentowych, bite jezdnie dla samochodów-wywrotek.

Jak informują — kierownik budowy inż. Zdzisław Różański oraz główny inspektor nadzoru z ramienia „Bugobudowy” inż. Tadeusz Kruszczyński — prace nad jazem i siłownią powinny być zakończone do 1962 roku. Uruchomienie pierwszego zespołu siłowni przewidziane jest do 31 marca 1962 roku, zaś pełne spiętrzenie wody i uruchomienie pozostałych zespołów siłowni — do 31 grudnia tego roku. Zaczęto już wznosić obwałowania boczne, które, wraz z zaporą czołową spiętrzą wody Bugu, tworząc zbiornik o powierzchni ok. 25 km kw. i średniej głębokości 5 m.

A oto co mówi o znaczeniu stopnia wodnego pod Dębem — autor projektu wstępnego i projektu technicznego inż. Władysław Nawarski z „Hydroprojektu”:

— „Dzięki połączeniu sztucznego jeziora z wybudowanym już kanałem Żerań—Nieporęt powstanie niezwykle dogodna droga wodna, zapewniająca warszawskiemu zagłębiu budowlanemu dowóz żwiru i piasku z doliny Narwi i Bugu. Tutejsze, dotychczas niewykorzystane złoża kruszywa budowlanego ocenia się na o-

koło 10 mln m sześć. Roczna produkcja energii elektrycznej siłowni wodnej o mocy 20.000 KW wynosić będzie 100 mln kWh. Ponadto, stopień wodny pod Dębem umożliwi nawodnienie 6 tysięcy ha ziemi oraz dostarczyć Warszawie wody pitnej. Sztuczne jezioro, otoczone ładnym sosnowym lasem, stanie się dla warszawiaków pięknym ośrodkiem campingowym, sportowym i wędkarskim. Biegająca po zaporze wodnej szosa skróci drogę z Warszawy do Gdańska o blisko 40 km”.

Rak — tragiczna tajemnica gnębiąca ludzkność

Już na samym początku — tajemnica. Dlaczego właśnie rak? Skąd ta nazwa? Dlaczego tym a nie innym mianem ochrzcił Hipokrates chorobę, która od wieków wieków dziesiątkuje mieszkańców naszej planety? Czy ma to coś wspólnego z jednym ze znaków Zodiaku czy też z nazwą równoleżnika i krajami przez które przebiega? Nie wiadomo.

A co nam wiadomo o raku? Że już od niepamiętnych czasów był groźną chorobą. Z jednej strony może przerażać fakt, że od znanych nam mniej więcej 5 tys. lat ludzkość wojuje z rakiem i to bezskutecznie, a z drugiej pocieszać może również, oczywiście fakt, że rak wojuje z ludzkością i w ogólnym rozrachunku również bezskutecznie.

KOGO ATAKUJE RAK?

To pytanie powinno, niestety, zainteresować każdego z nas. Mamy więc już i odpowiedź. Ilość śmiertelnych zachorowań na raka stale wzrasta w statystykach światowych. W roku 1900 rak stał na 8 miejscu jako powód ogólnej ilości zgonów na świecie, dziś zajął po chorobach serca, drugie miejsce. Oczywiście nie są to dane idealne zważywszy na stały wzrost rozpoznawalności tej groźnej choroby. Z początkiem naszego wieku niewątpliwie o wiele więcej osób umarło na raka, ale z uwagi na niedoskonałość medycyny ówczesnej, zgon przy-

Nowości książkowe

Znakomita seria Biblioteki Książek Filozofii PWN licząca już 47 tomów powiększyła się o nową pozycję:

Franciszek Bacon, Eseje, przełożył Czesław Znamierowski, słowo wstępne napisał Tadeusz Kotarbiński, Warszawa 1959, ss. XV, 271, cena zł 26,—.

Kazimierz Michałowski, Delfy, wydanie III uzupełnione, Warszawa 1959, s. 228, cena 40 zł.

Ktokolwiek interesuje się starożytnym, sztuką greką, kto chce uważać się za humanistę, ten nie wahać się postawić tę książkę na swej półce.

Starożytni Grecy pojawili się też w Bibliotece Problemów. Oto nowa pozycja: Kazimierz Michałowski, Technika grecka, s. 194, cena zł 20,—.

Niezwykle interesujące są tu rozdziały poświęcone górnictwu, hutnictwu, budowie statków, inżynierii lądowej i wodnej, chemii i mechanice. (J)

Czy wlecieć ze...

...rok 1961 będzie rokiem wielce uroczystym dla Persji. Obchodzić się tam będzie 2.500 rocznicę urodzin Wielkiego Cyrusa — założyciela cesarstwa perskiego.

...brytyjska poczta projektuje zainstalowanie specjalnych numerów telefonicznych, które po nakręceniu podawać będą przepisy gastronomiczne.

...paryskie lotnisko w Orly pobije rekord światowy: zostanie na nim zbudowany największy hangar, który będzie mógł pomieścić 8 Caravelles, a „drzwi” mieć sobie będą 300 m. (bkt)

@kiem, i uchem

Spokojny kąt, szklanka herbaty...

Muszę się przyznać iż sądziłem, że po poruszeniu na tym miejscu sprawy niedorożowicy pewnych form opieki nad ludźmi samotnymi, nieuleczalnie chorymi, inwalidami, dziećmi alkoholików — odzew ze strony czytelników będzie znacznie większy. Czy nikt już nie wierzy, by inicjatywa społeczna mogła cokolwiek zdziałać, by ciężka machina „państwowego” opieki społecznej potrafiła się dostosować do ciężkiej sytuacji jednostki? Bo że jest to sprawa naprawdę wszystkich obchodząca choćby emocjonalnie — to pewne. Nie mamy złudzeń, że wszystkim u nas w kraju stworzyliśmy jakieś przyzwyczajone warunki, że ktoś niedoświadczony czy samotny z racji swojego wieku czy choroby — znajdzie właśnie taką formę pomocy, jakiej potrzebuje.

Przekonał mnie o tym zresztą jeszcze raz człowiek może najbardziej kompetentny w tych sprawach, ten który nędzę ludzką zna od podszewki, z codziennych odwiedzin w śmierzących suterenkach, na poddaszach i w szpitalikach, prowadzonych przez bractwa miłosierdzia.

Pan Zygmunt Gorczyński przyszedł do mnie z artykułem wyciętym z „Echa” i porcją własnych uwag i propozycji. Ma lat blisko osiemdzie-

siąt, jest emerytowanym oficerem, jest sam jak palec, sam sobie gotuje i sprząta. Stały dochód — emerytura w sumie złotych polskich pięćset...

Na pewno wszyscy już teraz myślicie, że ten człowiek przyszedł do nas z prośbą o jakąś interwencję czy pomoc. Otóż nie! Zygmunt Gorczyński sam pomaga innym! Z każdej kieszeni wyciąga pilki nożowe, długie spisy ludzi, którzy czekają na jego pomoc! Ten staruszek, wyglądający na lat chyba sześćdziesiąt, stale ruchliwy i zawsze w humorze, przemierza dziesiątki pięter, jeździ do swych podopiecznych rowerem, stara się jakoś podtrzymać na duchu, dostarczyć dary instytucji charytatywnych, a nawet — leczyć! Nie jest przecież lekarzem, może więc tylko leczyć ziołami. ...A jednak jego kartoteka chorych, obejmuje blisko 600 osób! Nie chodzi w tym wypadku o skuteczność zabiegów, nie jestem do tego powołany, by wdawać się w jej ocenę, chodzi o serce otwarte i uczulone na ludzkie nieszczęścia.

Ale nie tylko o to idzie. Działalność tego jednego, przypadkowego człowieka, chciałoby się powiedzieć „amatora” w tej dziedzinie — dowodzi jak ogromne są potrze-

by! Najwyższy czas, by zacząć dostrzegać nieuleczalnie chorych, którym nie ma kto podać szklanki herbaty, starców, którzy z takich czy innych przyczyn pozbawieni są dobrodziejstwa (tak, okazuje się, że jednak dobrodziejstwa!) w bezpieczni, inwalidów, studiujących codziennie protezami na czwarte piętrowe, ślepców, tłoczonych się w tramwajach, by dojechać do swojego miejsca pracy na drugim końcu miasta.

Czy są to rzeczy przekraczające możliwości finansowe naszego społeczeństwa? Czyż mieszkańcy Lubowa nie pamiętają „domu inwalidów”, który wcale nie był jakimś ponurym szpitalem, który organizował nawet bale, uważane przez snobów za godne ubiegania się o prawo wstępu? O ile droższa jest budowa bloku mieszkalnego z windą, przeznaczoną specjalnie dla inwalidów i obłożnie chorych z jedną pielegniarką i jednym pomieszczeniem na świetlicę, w której ci nieszczęśliwi ludzie mogliby wspólnie spędzać czas? — w stosunku do kosztów normalnego bloku mieszkalnego? Czy tak zupełnie niemożliwe do realizacji jest zorganizowanie w takim domu systemu przyjmowania zamówień i realizowania zakupów w sklepach dla pensjo-

nariuszy? To są zupełnie nieznaczące wydatki, a człowiek zdrowy nie potrafi wprost ocenić, jaką ulgę mogą przynieść nieszczęśliwym!

Trudniejsza jest sprawa z pomocą lekarską dla starców i poważnie chorych, pozbawionych rodziny i prawa do leczenia na koszt państwa. Chodzi w tym wypadku o tyśiące różnego rodzaju krawców, drobnych szewców, stujących, ludzi, którzy pracowali tu i ówdzie dorywczo, pozwalając się „nie meldować” do ubezpieczenia. Teraz, kiedy przyszła starość, choroba i bezradność — są w położeniu rozpaczliwym, zdani na dobrą wolę amatorów-zielarzy czy powolne czekanie na śmierć. Rozumiem dobrze trudności ustawodawcy w tym wypadku, który musi znaleźć jakąś odrębną miarę dla tych, których zakład pracy płacił przez kilkadziesiąt lat składki — i dla innych. Ale musi się stworzyć jakąś furtkę, którą by można w wyjątkowych wypadkach otworzyć, kiedy sytuacja jest wyjątkowa. Nie można pozwolić ludziom konać w drugiej połowie dwudziestego wieku bez lekarza, dlatego, że nie mają pieniędzy na honorarium!

Naistotniejszą, najbardziej palącą jest chyba jednak sprawa sieci różnorodnych domów

opieki, dostosowanych do danej kategorii potrzebujących. Trzeba położyć nacisk na słowo „różnorodnych” choćby dlatego, że specjalizacja tego typu zakładów pozwala nie tylko na lepsze dostosowanie ich do potrzeb, ale i na znaczne obniżenie kosztu, niemal do poziomu kosztów normalnego budynku, posiadającego tylko mieszkania rodzinne i dozorczynię zamiatającą chodnik.

Potrzebne z punktu widzenia wykorzystania istniejących możliwości jest adaptowanie zapomnianych pałaców, dworów. Ale trzeba pamiętać, że ta forma połączenia jest z dużymi nakładami pieniężnymi. Dlatego trzeba koniecznie część budownictwa mieszkalnego projektować od razu z myślą o przeznaczeniu dla starców, inwalidów, na stałe internaty. To przecież też mieszkania, to też forma ulżenia w istniejącym zatłoczeniu. Która z rad narodowych weźmie tę sprawę na tapetę, zainteresuje się nią, zamiast wygodnej metody milczenia? Czekamy na konkretne wypowiedzi!

A o pewnym interesującym projekcie p. Gorczyńskiego napiszemy odrębnie po sprawdzeniu możliwości zrealizowania go.

TADEUSZ ROBAK

Kobieta czy mężczyzna? Kto bardziej powinien obawiać się raka? Od 20 przeszło lat kobiety wiodły prym w tym względzie. Na przykład we Francji w roku 1940 zmarło na raka ogółem 28.140 kobiet i 23.837 mężczyzn. Proporcja ta zachowywała się stale, aż do roku 1957, gdy śmiertelnych zachorowań na raka u kobiet było 41.781, a u mężczyzn 43.170.

Wraz z przedłużeniem średniej długości życia człowieka (która 100 lat temu wynosiła 39 lat, a obecnie 68) wzrasta ilość zgonów spowodowanych przez raka u ludzi starszych. Niestety również i wśród osób dojrzałych poczynił on niesamowite spustoszenie: ilość śmiertelnych wypadków raka u ofiar poniżej lat 30 wzrosła w ciągu ostatnich 20 lat aż... 4-krotnie, podczas gdy w tym samym czasie osoby w wieku 55—64 uległy tej chorobie w ilości jedynie 2-krotnie większej.

Milasto czy wiesz? Okazuje się jednak, że ta „zdrowa” wieś jest bardziej podatna jeśli chodzi o raka. Jak przypuszczają uczeni podstawą tu jest... woda. W jednej z wiosek francuskich ilość śmiertelnych zachorowań na raka była tak przerażająca, że nawet zwróciła uwagę rządu. Oddelegowana specjalna komisja stwierdziła, że w miejscowych źródłach brak było magnezium. Gdy zaczęto je dodawać do wody i przyrządzanych potraw w niedługim czasie tragiczna statystyka dorównała do „normalnego” poziomu.

(Dokończenie na str. 4)

Nie siedź w domu, jedź na wycieczkę!

Podwójne morderstwo

...to finał legendy, związanej z wczesnymi dziejami grodu tyńskiego. Mityczny rycerz Walgierz Wdali, dziedzic Tyńca, podczas podróży zagranicznej ożenił się ze słynną z piękności księżniczką Heligundą. Ta zdradziła go i zbiegła do Włocławka, w tamtejszym włościu, Wistawem. Uwieszony przez Wistawę Walgierz zdołał się podstępem uwolnić i zamordował następnie zarówno wiarołomną żonę jak i jej kochankę. Legenda ta posłużyła Stefanowi Zeromskiemu jako temat znanej opowieści o Walgierzu Udalym.

Tyńiec — to jeden z najstarszych grodów w Polsce południowej. Podobnie jak Wawel, zamieszkiwany był już od czasów starszej epoki kamiennej, co wykazały wykopaliska, przeprowadzone przez archeologów krakowskiego ośrodka. W czasach historycznych założono tu na przelocie dziesiątą i jedenastego wieku opactwo benedyktynów. Jego historia bogata jest w momenty tragiczne, jak napady Tatałów (1260 r. — kompletne zniszczenie) pożary i wojny. W czasie „potopu” szwedzkiego klasztor znowu uległ zniszczeniu. Odbudowany z ruin, posłużył w r. 1771 jako forteca konfederatom barskim, którzy bronili się tutaj przez cały rok pod dowództwem Kazimierza Pułaskiego. 1831 — pożar od pioruna, większą część budynków znowu poszła w gruzy.

Idziemy do Tyńca wzdłuż Wisły, z Dębniak. Mijamy Skatki i Twardowskiego, związane z legendą ze słynnym czarnoksiężnikiem. Karczma „Rzym”, wspomniana przez Mickiewicza w poemacie o pani Twardowskiej — podobno istniała w tej okolicy na-

prawdę. W skałach wapiennych znajduje się tu grota nazwana imieniem Twardowskiego.

Po zwiedzeniu Tyńca przeprawiamy się promem na drugą stronę Wisły. Tam, w pobliżu miejscowości Piekary dokonano przed kilkudziesięciu laty rewelacyjnych wykopalisk archeologicznych, znajdując jedne z najstarszych w Polsce ślady pobytu człowieka. Stąd około 5 km pieszego marszu, dzieli nas od Bielani, słynnego miejsca odpustowego. Już w połowie dziewiętnastego wieku odbywały się tu roczne festyny ludowe na Zielone Świątki, podobne w tradycji i charakterze do zabaw na Bielaniach warszawskich.

Z Bielani można powrócić do Krakowa autobusem miejskim, kursuje co pół godziny. Kto ma jeszcze siły i ochotę, może przejechać przez Laszek Wolski i wrócić autobusem z Woli Justowskiej.

Tyńiec jest również bardzo dogodnym celem dla kajakowców. Skały wapienne opadające stromo nad Wisłą wyglądają z wody szczególnie malowniczo. Wisła przełamuje się tutaj przez masy skalne, należące jeszcze do Jury. Drugi taki przełom można obserwować w Krakowie koło klasztoru Norbertanek.

Radzimy wyruszyć z Krakowa bardzo wcześnie, aby najgorętsze godziny dnia spędzić nad Wisłą w Tyńcu. Na obiad w tej miejscowości lepiej nie liczyć, należy zapasy zabrać ze sobą. Łatwo natomiast o mleko i o doskonałe czereśnie, z których między innymi słynie ta wieś. Można oczywiście przebyć tę trasę w odwrotnym kierunku, a więc Bielani — Piekary — Tyńiec — Kraków. (AG)



W stulecie słynnych w historii uroczystości Drugiego Cesarstwa, stolica Francji bawiła się na balu wydanym przez Ich Cesarzkie Mości Napoleona III i jego czcigodną małżonkę cesarową Eugenię. Przyjęcie odbyło się w Wersalu i zgromadziło 2 tys. gości, którzy tańczyli przy 6 orkiestrach, niestety... jazzowych. Rolę cesarza powierzono aktorowi Jean Marsacowi, a pięknią Eugenię odtworzyła również urodzą Lisa Boundin. Oczywiście suknię dla „cesarzowej” szył u Diora. (bk)

Malarstwo ASP

(Dokończenie ze str. 3)

w bardziej przejrzysty sposób pokazały najciekawsze problemy malarstwa Akademii. Proponując poza wymienionymi już umieścić na tej wystawie prace Jana Skowrona z pracowni prof. Łukomskiego, Piotra Jarzy (mimo iż w ciekawej kompozycji, którą pokazał wydaję się pomyłka plastyczna forma głowy, którą wkomponował w całość). Następnie płótna Arkadiusza Walocha Stanisława Urbana, Igówa Neubauera, Broniek i Ewii Marcinkowskiej. Znalazłoby się

Rak — tragiczna tajemnica

(Dokończenie ze str. 3)

CO PADA OFIARĄ RAKA?

Zarówno u mężczyzn jak i kobiet rak najczęściej atakuje żołądek, jelita i narządy rozrodcze. Poza tym kobiety najczęściej chorują na raka piersi, wątroby i woreczka żółciowego, mężczyźni natomiast na raka przełyku, płuca i dopiero potem wątroby. To jest oczywiście schemat bardzo ogólny, który zmienia się zasadniczo w zależności od miejsca zamieszkania, zwyczajów, poziomu życia materialnego, zawodu, wieku itp. Tak np. Chińczycy najczęściej chorują na raka przełyku, gdyż wszystkie posiłki jedzą pierwsi, przed swoimi żonami, które muszą się zadowolić zimnymi resztkami.

Organizm nasz składa się z komórek, które rozmnażają się przez podział. Przy pomocy mikroskopu elektronowego uczeni potrafili już zobaczyć na własne oczy komórki rakowate — nie potrafią jednak zgłębić jej tajemnic. Uczeń starając się wytłumaczyć powstawanie raka i snując masę domysłów na ten temat. Czy pamiętacie, przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o budowie i chorobach mózgu. Pisaliśmy wtedy o obrzymiej roli przysadki mózgowej, która regulu-

je dostawę hormonów do tych czy innych części ludzkiego ciała. Gdy zranimy się i powstaną ubytek komórek, przysadka reguluje sprawę tak, by w zablizniającej się ranie powstało tyle samo komórek, ile ich poprzednio było. Jeżeli jednak w przysadce coś „nie gra” regenerujące się komórki mogą mnożyć się bez żadnego wewnętrznego zahamowania. W ten sposób niektórzy uczeni próbują tłumaczyć powstawanie nowotworów, a co za tym idzie i raka. Właśnie ten brak równowagi między przydziałem przez przysadkę mózgową hormonu wzrostu i w odpowiednim czasie hormonu zahamowania, może być początkiem powstawania tej groźnej choroby jaką jest rak.

Inni uczeni natomiast skłonni są przypuszczać, że rak powodowany jest przez nieznany nam jeszcze wirus. W r. 1910 Amerykaninowi Peytonowi Rousowi udało się odkryć u kury wirusa pałeczkowaty o wielkości jednej 70-milionowej części milimetra. Wirus ten przeznaczony na ciało zdrowej kury spowodował powstanie u niej nowotworu. Zdawało się wtedy, że rak został już zdemaskowany. Niestety, do dziś dnia nie udało się uczynom odkryć podobnego „gościa” w ciele chorujących na raka ludzi czy w ogóle ssaków. Jednemu z profesorów niemieckich wydawało się, że zauważył w krwi chorego na raka, wirusa chorobotwórczego. Było to na dwie godziny przed śmiercią pacjenta. Niestety niczego nie mógł ów profesor udowodnić, gdyż z chwilą śmierci człowieka chorego na raka, badanie krwi zmarłego nie przynosi żadnych rezultatów.

JAK LECZYĆ RAKA?

Wielu uczonych stara się w rozmaity sposób odpowiedzieć na to pytanie. Dziś mamy w tym względzie do dyspozycji rad i operacje chirurgiczne. Przed kilkoma laty zdawało się być rewelacją wynalazek profesora niemieckiego Maxa Tiegela, który leczył raka... eterem. Lecząc siebie samego, profesor zdołał dwa razy usunąć obja-

wy tej groźnej choroby, która sfinalizowała się po kilku latach, niestety śmiercią.

Amerykanie w badaniach swych hodują komórki tlenowym, w których przeprowadza się doświadczenia na szczurach rakowatych. Podobno przebywanie w takich komórkach skuteczne jest w 50 proc. Co do ludzi nie wiadomo jeszcze czy komórki tlenowe będą równie skuteczne. Przewadzone w tej dziedzinie badania nie weszły jeszcze w stadium końcowe.

Nauka radziecka natomiast przeprowadza badania nad rakiem starając się wyhodować bakterie, które żywiąc się jedynie komórkami rakowatymi, niszczą je.

Ostatnio wielką furorę robią promienie X, niestety w praktyce niewiele one dają — niszcząc komórki rakowate niszczą i komórki nie dotknięte chorobą. Dlatego też ostatnio zastosoowano wprowadzenie do ogniska raka izotopów — złotych kulek o milimetrowej średnicy, które mają właściwości radioaktywne. Niestety i złoto okazało się niezbyt praktyczne, gdyż zaprzestaje swej niszczylielskiej działalności po 55 godzinach. Zastąpiono więc je izotopem Lutecium 177, które posiada dłuższą, bo 7-dniową radioaktywność. Radioterapia zawdzięcza swą popularność również tzw. bombie kobaltowej, bardzo skutecznej, ale... nie do zastosowania np. przy raku nerek czy wątroby.

W konkluzji całości stwierdzić można, że świat naukowy robi wszystko, aby wyzwoleć ludzkość od groźnej, bo nie rozszyfrowanej choroby, jaką jest rak. Stosowane i opracowywane rozmaite sposoby leczenia dają zawsze rezultaty połowiczne, niestety nie znaleziono jeszcze niczego, co okazałoby się skutecznym lekiem. I nic w tym dziwnego, przecież nikt jeszcze nie potrafił powiedzieć jak się tworzy i co to w ogóle jest ten rak.

Opr. B. KUDREWICZ

TECHNIKUM KOLEJOWE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI w KRAKOWIE PRZYJMUJE WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1959/60

- A. po 7 klasach szkoły podstawowej — na 5-letnie wydziały:
1. ruchu i przewozów kolejowych,
2. teletechniki kolejowej,
3. urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
B) po 11-letniej szkole ogólnokształcącej — na 2-letnie wydziały:
1. ruchu i przewozów kolejowych,
2. teletechniki kolejowej,
3. urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów,
Zgłoszenia, prospekty i informacje:
Kraków, ul. Baszowa nr 9, I p., tel. 535-57
codziennie w godz. od 8 do 15, do dnia 25 czerwca 1959 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIEGOWEGO-REWIDENTA przyjmie natychmiast do pracy w Krakowie — przedsiębiorstwo handlowe. — Warunki do omówienia. — Oferty „Prasa”, Kraków, Rynek Gł. 46, dla nr K-4698.

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO, zatrudni Bursa Szkolnictwa Zawodowego — Kraków, al. Puskina 39. Wymagane wykształcenie średnie oraz sześć lat pracy. Wynagrodzenie do uzgodnienia.

PALACZA z długoletnią praktyką, z uprawnieniami do obsługi kotła wysokopiętnego, WOZNICĘ, KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO — MECHANIKA — zatrudni natychmiast Robotnicza Spółnia Wyrobów Chemicznych „Społwo”, Kraków, ul. Pułaskiego 14. K-4721

2 PRACOWNIKÓW (mężczyzn, względnie kobiety), znających pracę rolną, zatrudni natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne w Rudawie koło Krzeszowie — telefon: Rudawa 2. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Robotników Rolnych w PGR. — Mieszkanie zapewnione.

STARSA KOBIETĘ obznajomioną z farbowaniem tkanin bawełnianych — zatrudni natychmiast Inwalidzka Spółdzielnia im. Komuny Pańskiej w Krakowie, ul. Waryńskiego nr 9. — Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Zarząd Spółdzielni — Kraków, ul. Waryńskiego 9.

LASTRIKARZY, FLIZIARZY i SZKLARZY — przyjmie Zarząd Robót Wykończeniowych Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, Dział Zatrudnienia i Płac — pokój nr 22. K-4419

15 ZBROJARZY, 30 ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych do wyładunku wagonów, przyjmie natychmiast do pracy Zarząd Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej Przedsiębiorstwa Przemysłowego — Budowy Huty im. Lenina. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płac Zarządu Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej. Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5. K-4509

TOKARZY i FREZERÓW — wymagana znajomość rysunku technicznego, zatrudni natychmiast Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych Nr 2 — Kraków, ul. Mogilska 71. — Wynagrodzenie w akordzie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Ekonomicznym. K-4563

SPRZĄTACZKI, PORTIERÓW i WOŹNYCH na pełnych etatach, zatrudni natychmiast Szpital Miejski w Nowej Hucie. — Wynagrodzenie wg siatki płac w służbie zdrowia. Możliwość korzystania z posiłków na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dział Kadr Szpitala Miejskiego w Nowej Hucie. K-4689

1 INŻYNIERA lub TECHNIKA CERAMIKA — 1 INŻYNIERA lub TECHNIKA SKALNIKA przemysłu wapiennego — 1 MISTRZA CEGLARSKIEGO (kierownika cegielni), 1 EKONOMISTĘ-RACHUNKOWCA na stanowisko rewidenta (tylko wysoko kwalifikowanych), 1 ABSOLWENTA TECHNIKUM BUDOWLANEGO, zatrudni Stowarzyszenie Budownictwa Mieszkaniowego, Kraków, ul. Długa 1, II p., pok. 59. K-4718

PRACOWNIKA na stanowisko GŁ. KSIEGOWEGO — z 5-letnim stażem pracy w spółdzielczości pracy, oraz 2 PRACOWNIKÓW KSIEGOWOŚCI ze stażem pracy w spółdzielczości pracy od 3—5 lat (włącznie mężczyźni), zatrudni Spółdzielnia Pracy. — Wynagrodzenie wg przypadającej stawki na w/w stanowiska. Padania wraz z życiorysem należy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa”, Kraków, Rynek 46, dla nr K-4699.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH przy robotach torowych, drogowych i wodno-kanalizacyjnych, w każdej ilości — zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Dla zamieszkałych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym. Obiady smaczne i pożywne, w cenie 5 zł, w stołówce OZR. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płac — Kraków-Nowa Huta, Kombinat, barak nr 20 a. — Dojazd tramwajem nr 5. K-4605

Praca

POMOCY domowej na stałe — pilnie poszukuję. — Kraków, Rydla 14 m. 30. Redaktor Jacek Stwora. 16185-g

Matrymonialne

TECHNIK lat 30, wzrost 174 cm, panna do lat 35, dobrze sytuowana, względnie posiadająca — własne mieszkanie na terenie Krakowa, Katowice, lub Częstochowy. Oferty kierować: „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr A-194.

Kupno

„WARTBURGA” kupię. — Oferty z podaniem stanu i ceny kierować: Noskiewicz — Kraków, Praska 57 m. 4. 16594-g

Sprzedaż

PIANINO czarne „Seiler” — sprzedam. Kraków, Waryńskiego 7 m. 2. 16596-g

SAMOCOD „Citroen” B11 w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków, ul. Szopna 38 m. 10. 16478-g

PSY tresowane bernardy, doberman, wilczury alczackie, szczeniaki, sprzedaje, tresuje, przetrzymuje — Hodowla Kraków, Wadowicka 41. 16523-g

„JUNAK” 350 cm — fabrycznie nowy, oraz „Jawa” 175 cm niedotarta — okazynie sprzedam. Kraków, telefon 345-96 — rano lub wieczorem. 16572-g

WFM fabrycznie nowy, — oraz „Jawę” na szesnastkach 250 cm — sprzedam. Kraków, tel. 536-61. 16187-g

MOTOCYKL MZ 250 prawie nowy — sprzedam. Kraków, Retoryka 17 m. 9 — wejście z balkonu. 16200-g

MOTOCYKL „WFM” — w bardzo dobrym stanie, — oraz łódzkie dziecięce z materacem — sprzedam. Kraków, Smoleńsk 44 m. 1. 16168-g

KOLDRY, poduszki, niemowlęce, materace, otomany, stopy wykonuje — Pracownia — Kraków, — Floriańska 26.

Lokale

MIESZKANIE spółdzielcze 2 pokoje z kuchnią i przyależnościami na I piętrze — kupię. Oferty 16123 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią, — oraz dwa pokoje z urywalnością kuchni, w centrum Krakowa — zamienię na mieszkanie trzy lub czteropokojowe. Oferty 16173 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

BYTOM! — Trzy pokoje z kuchnią, komfortowe — zamienię na podobne w Krakowie. Wiadomość: — Bytom, tel. 29-08, — lub oferty 16401 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ garsonierę, — wysoki parter, okolica Ronda na większą, lub pokój z kuchnią. Kraków, tel. 337-41, od godz. 13—16.

4 POKOJE z kuchnią — c. o., duży metr, piękne, słoneczne, centrum, — zamienię na równorzędne 3 pokoje i pokój sublokatorski lub pojedynek. — Oferty 16400 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ dozorczostwo — pokój z kuchnią na podobne (gaz, woda). Kraków, Bożego Ciała 9.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią i łazienką przy ul. Tatarskiej, na 2 lub 3 pokoje, komfortowe na I p., w okolicy Al. Słowackiego. Warunki do omówienia. Oferty 16497 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

DOM z ogródkiem — 6 mieszkań, po kupnie wolne — sprzeda właściciel. Jasieńska — Kraków, Pychowice 91.

PARCELE 1000 m² (elektryczność, wodociąg, gaz, kanalizacja), obok Parku Jordana — sprzeda właściciel. Kraków, Kościuszki 50 m. 4. 16580-g

Różne

RZEMIESLNICZA Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Elektryków” Kraków, ul. Zwierzyniecka 30, wykonuje fachowo, solidnie, terminowo i według obowiązujących cen — wszelkie roboty z zakresu instalatorstwa, elektromechaniki (przewijanie motorów), telemechaniki i radiomechaniki.

SKLEP — kiosk ogólnospożywczy oddam w dzierżawę lub sprzedam. Wiadomość: Dudek — Kraków, Marchlewskiego 32.

LIŚ Jerzy, zam. w Krakowie, zgubił legitymację, wydaną przez AGH. 16034-g

ROGOWSKA Lidia zam. Kraków, zgubiła legitymację wydaną przez UJ.

Drobna przyczyna — spowodowała poważne skutki

Matko! Chron Twoje dziecko przed pasożytami przewodu pokarmowego.

Owsiki i glisty powodują brak apetytu oraz szereg schorzeń i zaburzeń rozwojowych dziecka.

ANTIVERMINA

adipinian piperazyny w tabl. po 0,3 g jest skutecznym lekiem przeciw robaczycom jelitowym.

ANTIVERMINA

zwalcza owsiki i glisty,

jest lekiem nieszkodliwym dla organizmu ludzkiego, dorosłych i dzieci. Działa szybko i radykalnie.

KURACJA NIE WYMAGA ŻADNYCH OGRANICZEŃ DIETETYCZNYCH

Sposób użycia załączamy do opakowania. Słoiki 20 tabl. cena zł 9.—

PRODUKUJĄ

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

„PABIANICE”

Pabianice, ul. Żymierskiego 5.

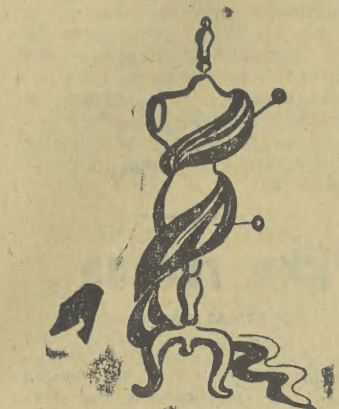
ŻĄDĄCIE WE WSZYSTKICH APTEKACH

Sobota
13
Czerwiec
Antonięgo

Niedziela
14
Bazylego

**IDĄC
ULICAMI
KRAKOWA**

Manekin
wśród książek



Już dawno żadna wystawa w żadnej krakowskiej księgarni nie budziła wśród przechodniów takiego zainteresowania jak ta, która mieści się przy ul. Stradom 23. Na wystawie bowiem umieszczono wśród książek... manekin krakowski, w dodatku „udekorowany” słomkowym kapeluszem. Manekin stanowił „pendant” do poezji J. Harasymowicza, który w tej właśnie księgarni miał spotkania ze swoimi czytelnikami. (lov)

Wrocławskie Pantomima w Krakowie

„Maski Arlekina”. Taką to nazwę nosi nowy program Wrocławskiego Teatru Pantomimy, z którym przybył on na nasze tegoroczne „Dni” — wnosząc do imprez festiwalowych pełnych gwaru i śpiewu — w miejsce słowa — gest.

Tym razem (nie jest to bowiem pierwsza wizyta) wrocławskie mimy w swym ciekawym programie pokazały nam opowieść o przyjaźni i miłości pt. — „Pozamieniane głowy”, skecz pantomimiczny „Książka”, komedię pijacką „Z chłopów król” oraz mimodram pt. „Woyzeck”. Były również i cztery intermedia. Od starożytności do naszych czasów. Utwierdziły one nas w przekonaniu, iż każda epoka miała i ma swojego arlekina.

Długotrwałe oklaski, którymi obdarzyła zebrana wczoraj publiczność — kier. artystycznego teatru, a zarazem reżysera i mimy — Henryka Tomaszewskiego, a także i pozostałych artystów, były chyba najlepszą odpowiedzią czy występ wrocławskich gości uznano za udany. (d)

Krakowska
Drukarnia Prasowa
Wielopole 1

C-9

Na dzisiejszym zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego

Należy opracować — w skali ogólnokrajowej — perspektywiczny plan rozwoju szkolnictwa.

Programy szkolne muszą być układane nie tylko przez wąskie kręgi specjalistów, ale również przy udziale szerokich mas nauczycielskich.

Szkola powinna posiadać jednolity świecki charakter, przy czym nauka religii może się odbywać poza budynkiem szkolnym.

System dokształcania nauczycieli należy ujednolicić.

Szkoły rolnicze powinny

podlegać wyłącznie Ministerstwu Oświaty, a nie — jak dotąd — część ich podlega Ministerstwu Oświaty a część Ministerstwu Rolnictwa.

Nauczanie w szkole średniej ogólnokształcącej należałoby przedłużyć o jeden rok, tym bardziej, że istnieją po temu warunki lokalowe i kadrowe.

Postulaty wyżej wymienione zawarte były m. in. w zagajeniu ogłoszonym przez prezesa Władysława Osiadacza na dzisiejszym zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Krakowskiego. Zjazd ten ma

charakter sprawozdawczo-wyborczy toteż nauczycielstwo przywiązuje doń dużą wagę. (lov)



W niedzielny przedświecie „Halki” wystawianej na scenie Teatru im. Słowackiego rolę tytułową odtwarzać będzie Hanna Kościelniak a w partii Jontka usłyszymy Bolesława Pawłusa.

Wizyty i rewizyty kontrolerów

Zaskoczone miny mieli niewątpliwie pasażerowie krakowskich tramwajów i autobusów, gdy z początkiem tego miesiąca „wtargnęło” do naszych wozów ponad 20-tu kontrolerów. Zdziwienie wzrosło z

Notatnik krakowski

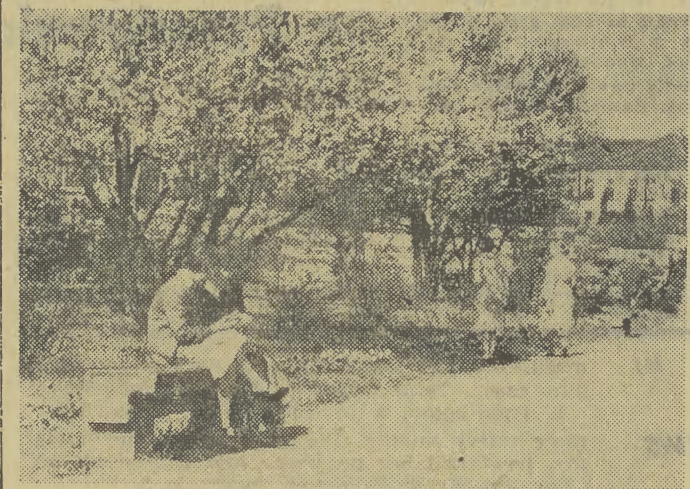
* Uwaga! Zebranie podkomisji teatralnej przy Komisji Kultury RN nie odbędzie się w poniedziałek, 15 czerwca, lecz w dniu 22 bm. o godz. 11 w sali posiedzeń przy pl. Wiosny Ludów 3/4.

* Wleczór bajek dla dzieci urządzi jutro, w niedzielę, o godz. 18 — Klub Przyjaźni przy Rynku Gł. Wstęp wolny.

* Teatr Lalek „Banioluka” z Bielska-Białej wystąpi w Krakowie w dniach od 15 do 21 czerwca. Przedstawienia odbywać się będą w Teatrze „Groteska” (o godz. 14 i 17).

W kilku wierszach

Podczas walnego zebrania Tow. Śpiewackiego „Echo” — za zasługi dla Towarzystwa — nadano mgr E. Różańskiemu godność członka honorowego, a mgr St. Danilewiczowi — Złotą Odznakę Towarzystwa. Poza tym wybrano nowy zarząd. Dyrektorem artystycznym został J. Ambros, prezesem mgr Brzozowski, zastępcami mgr inż. Munkociński oraz T. Gorączko. (d)



Nie czekamy na romantyczne spotkanie, nie rozkoszujemy się pięknem Ogrodu Botanicznego — trzeba wkuwać egzaminy na karku!

chwila gdy okazało się, że kontrolerami tymi są... poznaniacy, którzy — nota bene — w ciągu dwóch dni sporządzili kilkadziesiąt doniesień oraz 30 mandatów karnych za wykroczenia tak ze strony pasażerów jak i na niewłaściwie wypełniających swe obowiązki pracowników MPK.

Za kilka dni 20-tu kontrolerów krakowskich pojedzie z „rewizytą” do Poznania, by tam z kolei czuwać nad porządkiem w miejscowych tramwajach i autobusach.

Akcja ta ma charakter szkoleniowo-kwalifikacyjny. (lov)

Problem trudny do rozwiązania

W referacie sprawozdawczym Komendy Miasta MO w Krakowie czytamy, że statystyki milicyjne rejestrują obecnie 420 kobiet trudniących się prostytucją. W większości wypadków rekrutują się one spośród dziewcząt niepełnoletnich. Punktem schadzek stały się obok utartych już rejonów, restauracje i kawiarnie w śródmieściu. Przy pomocy różnego rodzaju strę-

czyeli nawiązują one kontakty, które nierzadko kończą się kradzieżą lub rozbójem.

Kobiety trudniące się tego rodzaju „zawodem” ukrywają w swoich melinach świat przestępczy lub nawet biorą bezpośredni udział w dokonywaniu różnych przestępstw.

Milicja napotyka jednak na poważne trudności w likwidacji prostytucji ze względu na brak odpowiednich ustaw. Jedynym dopuszczalnym środkiem w działalności organów MO jest zatrzymanie kobiet lekkich obyczajów w tymczasowym areszcie na 48 godzin oraz kierowanie ich na badania lekarskie. (z)



„Dni
Krakowa”

Oto program sobotnich imprez Festiwalu Sztuki Dni Krakowa: o godz. 16 na Błoniach odbędzie się ogólnopolski gwiazdzisty zlot motocykli i samochodów. O godz. 19.15 w Teatrze im. Modrzejewskiej wystąpi wrocławski Teatr Pantomimy z programem pod nazwą „Maski Arlekina”. O tej samej godzinie w hali Wistyl — pódłinał ogólnopolskiej „Zgadu”, zgaduli o tematyce krakowskiej. O godz. 19.30 w sali Filharmonii wystąpi Eugenia Umińska, Helena Szubertówna, Tadeusz Zmudzinski oraz orkiestra i chór Filharmonii. W programie utwory Szymanowskiego. Dyryguje Witold Krzemieński. O godz. 20 w Barbakanie wystąpi zespół Pieśni i Tańca „Krakowiacy”. Na zakończenie dnia przy pl. św. Ducha — od godz. 20 — zabawa taneczna.

Dziś o godz. 17 w małej sali Teatru im. Modrzejewskiej przy ul. Jagiellońskiej 1 nastąpi otwarcie wystawy rzeźby Vida Jocić z Jugosławii.

Imprezy niedzielne rozpocznie o godz. 14 przedstawienie „Halki” w Teatrze im. Słowackiego, o godz. 19.15 w Teatrze im. Modrzejewskiej „Maski Arlekina” w wyk. wrocławskiego Teatru Pantomimy, również o godz. 19.15 w hali Wistyl — finał „Zgadu” — Zgaduli. O godz. 20 w Barbakanie ujrzymy (może wreszcie) widowisko Lope de Vega pt. „Pies ogrodu” w wykonaniu absolwentów WPSP. O godz. 21 na tarasie przy ul. Floriańskiej 26 — koncert estradowy orkiestry J. Szewczyka z udziałem Cezarego.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

na sobotę:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Horsztyński” (przedst. zamkn.). KLUB ZZK: 19 „Małg Poltasów”. — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Maski Arlekina”. KAMERALNY: 19.15 „Skiz”. ROZMAITOŚCI: 19.15 „Jadzia wdowa” (przedst. zamkn.). LUDOWY: 19.15 „Gwałtu co się dzieje”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Beniowski”. MUZYCZNY: 19.15 „Wiktor i jej buzar”. GROTESKA: 17 „Dzieci pana majstra”. TEATR 38: 20.15 „Boska komedia”. KOLEJARZA: 19 „Tata się żeni”.

na niedzielę:

SŁOWACKIEGO: godz. 14 „Halka”; 19.15 „Horsztyński”. KLUB ZZK: 19 „Małg Poltasów”. MODRZEJEWSKIEJ: 15 „Porwanie Sabinek”; 19.15 „Maski Arlekina”. KAMERALNY: 19.15 „Skiz”. ROZMAITOŚCI: 19.15 „Jadzia wdowa”. LUDOWY: 19.15 „Burza”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Beniowski”. GROTESKA: 14, 17 „Dzieci pana majstra”. TEATR 38: 20.15 „Boska komedia”. KOLEJARZA: 19 „Tata się żeni”.

Kina

na sobotę:

UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Rififi” (fr.). — SZTUKA: 18, 20 „Ostatni dzień lata”. — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Biedni ale piękni” (wł.). — WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Piknik” (USA). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Paryżanka” (fr.-wł.). — WRZOS: 15, 17.30, 20 „Miłość po południu” (USA). — KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Walkonie” (wł.). — SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Niemowle na manewrach” (ang.). MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19 „Tajemnicza grota” (ang.). ŚWIATOWID: 16, 18, 20.15 „Ostatnia sprawa Trenta” (ang.). MAŁA SALA ŚWATOWIDA: 15, 17, 19.15 „Pan Anatol szuka miliona” (pol.). ISKIERKA: 15.30, 18 „Krawiec i książkę”. AMFITEATR: ok. 21 „Niemowle na manewrach” (ang.). CASSINO: ok. 21 „Komisarz i różę” (fr.). — CRACOVIA: ok. 21 „Morderca mieszka pod 21-szym” (fr.). MELODIA: 16, 18, 20 „Głos przeznaczenia” (wł.). KLEPARZ: 16, 18, 20 „Zakazane piosenki” (pol.). MINIATURKA: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18 „Architekt Le Corbusier”; 19 „Barykady na drogach”; 19 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (fr.). — AKTUALNOŚCI: 15 Program dla dzieci; 16 „Londyńska etiuda”; 18 „Hasło Ratunek”; 19 „Czy wiecie, że 7/58”; 17.30 „Więźniowie z lamparciego jaru”; 19 „Porte de Lilas” (fr.). BALLADYNA: 20 „Damski krawiec” (fr.). SFINKS: 16, 18, 20 „Pięćdziesiątka” (fr.). — TĘCZA: 19.30 „Minuta zwierzeń” (fr.). — CHEMIK: 19 „Gervaise”. ZWIĄZKOWIE: 17, 19.15 „Zmysły” (wł.). ROTUNDA: 16, 18 „Pojedynek” (radz.). KULTURA: 20 „Porzucona” (radz.). MIKRO: 17, 19.30 „Pożegnania” (pol.).

na niedzielę:

UCIECHA: 10, 12.15 „Noćny nalo” (ang.); 15.45, 18, 20.15 „Rififi” (fr.). SZTUKA: 10, 12.15 „Dom pod urwiskiem” (weg.); 16, 18, 20 „Ostatni dzień lata” (pol.). WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Biedni ale piękni” (wł.). WARSZAWA: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Piknik” (USA). WOLNOŚĆ: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Paryżanka” (fr.-wł.). — WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15, 17.30, 20 „Miłość po południu” (USA). KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „Walkonie” (wł.). SWIT: 10, 12 „Sprawa do załatwienia” (pol.); 15.45, 18, 20.15 „Kierowca mimo woli” (radz.). MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19 „Tajemnicza grota” (ang.). ŚWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Maria z krainy jezior” (fiński). — MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19.15 „Pan Anatol szuka miliona” (pol.). — ISKIERKA: 11, 12 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Intruz” (USA). ZUCH: 10.30, 11.45 Program dla dzieci; 15.30, 18 „Krawiec i książkę” (CSR-bulg.). AMFITEATR (ang.). CASSINO: ok. 21 „Komisarz i różę” (fr.). CRACOVIA: ok. 21 „Morderca mieszka pod 21-szym” (fr.). MELODIA: 11, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Głos przeznaczenia” (wł.). KLEPARZ: 11, 12.15 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Zakazane piosenki” (pol.). MINIATURKA: 10, 11, 12, 13, 14, 15 Program dla dzieci; 16, 17, 18 „Architekt Le Corbusier”; 19 „Barykady na drogach”; 19 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (fr.). AKTUALNOŚCI: 10, 11, 12, 14, 15 Program dla dzieci; 16 „Londyńska etiuda”; 18 „Hasło Ratunek”; 19 „Czy wiecie, że 7/58”; 17.30 „Więźniowie z lamparciego jaru”; 19 „Porte de Lilas” (fr.). SFINKS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Pięćdziesiątka” (fr.). BALLADYNA: 17 Program dla dzieci; 19 „Damski krawiec” (fr.). — DOM ZOLNIERZA: 13 „Skarby sultana” (NRD); 15.45, 18, 20.15 „Rancho

Texas” (pol.). TĘCZA: 11 Program dla dzieci; 17.30, 19.30 „Minuta zwierzeń” (fr.). CHEMIK: 15, 17, 19 „Gervaise”. ZWIĄZKOWIE: 12 Program dla dzieci; 17, 19.15 „Zmysły” (wł.). ROTUNDA: 16, 18 „Pojedynek”. KULTURA: 17.30, 20 „Porzucona” (radz.). MIKRO: 10.30, 11.45 Program dla dzieci; 17, 19.30 „Pożegnania” (pol.).

Telewizja

Na sobotę: godz. 17.15: „Wujcio Adaś i Kajtuś”. 17.55: Zawody lekkoatletyczne o Memorial Kusocińskiego. 21: Dziennik. 21.20: „Król się bawi” — film. 23: Zespół „Pantomima”.

Na niedzielę: godz. 16.05: „Mała rzecz a wstyd”. 16.15: Program dla dzieci. 17.10: Dziennik. 17.55: Zawody lekkoatletyczne o Memorial Kusocińskiego. 21.05: „Panorama świata” — film.

Wystawy

MUZEUW LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10-18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obzędy i zwyczaj ludowe” (9-16). DOM MATEJKI (10-15). DOM SZOŁAYSKICH: „Polska sztuka cechowa” (10-15). — BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA: „Wystawa historycznej i krakowskiej od XV w.” (10-14). — BIBLIOTEKA MIEJSKA (Franciszkańska 1): „Wystawa sztuki introligatorskiej” (10-18). MUZEUM CZARTORYSKICH 10-14.45. — KRZYSZTOFOROY Wystawa prac K. Mikulskiego i D. Mroza. BRAMA FLORIAŃSKA: „Dawne warownie Krakowa” (8.30-15). DOM PŁASTYKÓW: „Wystawa plastyki norweskiej” (10-18). PALAC SZTUKI i RYNEK GŁÓWNY 25: „Festiwal malarstwa i rzeźby”. AL. MICKIEWICZA 5: „Wystawa szkolnictwa zawodowego”. MUZEUM NARODOWE — SUKIEŃNICE: „Galeria malarstwa i rzeźby nowożytnej”. DOM KSIĄŻKI, ul. Smoleńsk 33: „Kraków w książce” (12-18). MUZEUM NARODOWE (Nowy gmach): Wystawa malarstwa francuskiego „Od Gauguina do naszych czasów” (10-15).

Byzury

na sobotę:

CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 33. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37. GRUZLICZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Zakrzówek. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻARNA, tel. 433-33.

na niedzielę:

CHIRURGICZNY: Kopernika 30. POŁOŻNICZY: Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. OKULISTYCZNY: Kopernika 33. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. GRUZLICZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Zakrzówek. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apłeki

Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Rebrzyka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta: Ludowego Wojska Polskiego 38.

Radio

na sobotę, 13 bm.:

Godz. 16.45: Dziennik. 17.10: „Echa muzyczne Juwenaliów 1959”. 17.30: Na krakowskiej estradzie. 18.00: Muzyka tan. 18.10: Na krakowskim rynku. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. — 19.05: Uniwersytet Radiowy. 19.15: Muzyka tan. 19.30: „Matysłakowie”. 20.00: Koncert Ork. PR. — 20.50: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00: Sygnaliści. — 22.30: Aud. „Spilek”. 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę, 14 bm.:

Godz. 7.30: Dziennik. 7.40: Gra Ork. Martina. 8.00: „Na wiejskim weselu”. 8.20: Śpiewa Paul Robeson. 8.30: Wiadomości. 8.50: „Radio-problemy”. 9.00: Fel. Wasilewski. 9.15: Melodie filmowe. 9.25: Kronika studencka. 9.40: Program z Rzeszowa. 10.30: Nowe nagrania. 11.00: „Poezja i muzyka”. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Wiadomości. 12.10: Poranek symfon. 13.10: Fel. przyrodniczy. 13.30: Historie nie z tej ziemi. 13.50: Koncert żywych. 15.00: Dla dzieci słuch. 16.10: „Poeci o Krakowie”. 16.30: Koncert chopinowski. 17.00: Wiadomości. 17.20: Podwieczerek przy mikrofonie. 18.50: Piosenki ludowe. 19.00: Wiadomości. 19.05: Proszę mówić — słuchamy. 19.35: Muzyka tan. 20.00: Gra Sekstet PR. 20.30: Rewia piosenek. — 21.00: Dziennik. 21.25: Wiadomości sportowe. — 21.30: Muzyka. — 21.40: „Deszcz” słuch. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: Gra Wrocław. Kwintet Rytm. PR. 23.00: Muzyka angielska. 23.50: Wiadomości.

Nasi radni



Najbliższy poniedziałek będzie dla Józefa Dobosza dniem szczególnie ważnym. W dniu tym minie bowiem 30 lat od chwili, gdy rozpoczął pracę w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Był naj-

pierw konduktorem krakowskich tramwajów, motorowym, pełnił później wiele innych funkcji a obecnie zatrudniony jest w dziale warsztatowym. Nie o jego pracy zawodowej chcemy jednak mówić. To tylko „jubileuszowa” dygresja. Józef Dobosz jako radny — to nas w tej chwili interesuje.

Od szeregu lat jest najściślej związany z Komisją Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Rady Narodowej w Krakowie. Najpierw — jako członek, w ubiegłej kadencji — przewodniczący, obecnie — wiceprzewodniczący. Od szeregu lat tym właśnie „porządkowym” sprawom poświęca wiele czasu, energii i osobistego zaangażowania. On to w dużej mierze przyczynił się do oświetlenia najbardziej „zakazanych” uliczek Kazimierza; on domagał się

(aż do skutku) założenia filtrów w kominach elektrowni, gdyż kominy te zasypywały pyłem najbliższą okolicę; on na szereg sesjach Miejskiej Rady był na alarm w związku z otwartym kanałem w Płaszowie, w którym płynęły odpady Zakładów Rybnych, zatruwające wokół powietrze.

Wiele drobnych i wiele poważnych spraw załatwił już Józef Dobosz z racji swej społecznej pracy. Jest jednym z tych radnych Miejskiej Rady, który nie ogranicza się do udziału w sesjach i pracach komisji. Wybrany na radnego przez mieszkańców Starego Miasta — utrzymuje z nimi żywy kontakt, starając się zawsze przyjść im z jak najdalej idącą pomocą.

A poza tym zasiada jeszcze w Kolegium Orzekającym II instancji oraz — z ramienia Miejskiej Rady — w Społecznej Komisji gry „Lajkonik”. (lov)

Do zobaczenia »jesienia«

ECHO SPORTOWE



Ostatni akord piłkarzy

Wisła — Ruch po raz 47

Zabrscy „bombardierzy” goszczą Cracovię

Z ŁĘŻKĄ w oku czytamy szumne tytuły sąsiadów zza meczy o piłkarzach Polonii, którzy przywdziali wieniec laurowy mistrza wiosennej serii rozgrywek ligowych. Niestety wiele wody w Wiśle upłynie nim będziemy mogli pogratulować takiej sztuki piłkarzom krakowskim. A szkoda, bo czas najwyższy, aby przypomnieli sobie czasy swych wielkich poprzedników.

Ale dajmy spokój wspomnieniom...

Ostatnia, jedenasta seria I rundy rozgrywek ligowych zastaje krakowskich I-ligowców w niemal tragicznej sytuacji. Wisła zajmuje 10 miejsce w tabeli, a Cracovia ostatnie, 12 miejsce.

WISŁA — RUCH

Tylko dwie drużyny grają dotąd bez przerwy w ekstraklasie od chwili jej powstania — Wisła i Ruch. I właśnie 47 pojedynków wieloletnich rywali będą oglądać krakowianie na stadionie TS Wisła. Dotychczas Wisła odniosła 19 zwycięstw, 11 spotkań zakończyło się remisami, a 16 porażką krakowian. Korzystny jest dla Wisły bilans bramkowy i wynosi 82:64. Trzeba też dodać, że na własnym boisku Wisła wygrała 14 spotkań, 6 zremisowała i tylko 3 przegrała.

JAK BĘDZIE JUTRO?

Spotkania piłkarskie mają to do siebie, że aktualna forma, dyspozycja psychiczna graczy oraz nastawienie drużyny decydują w głównej mierze o powodzeniu czy porażce. W jutrzejszym spotkaniu obydwie jedenastki pozostawiają na boku wszystkie sentymenty, które odgrywały rolę przy innych okazjach. Zarówno „odrestaurowany” zespół Gerarda Cieślaka, jak i team trenera Kossy, będą chciały wyjść z tego meczu zwycięsko. Teoretycznie większe szanse mają krakowianie, którzy od kilku tygodni awizują zwycięską formę, natomiast Ruch dopiero przed tygodniem zademonstrował lepszą grę.

Wiślaczy mają za sobą bardzo pracowity tydzień. Po pechowej porażce w Łodzi trenerzy Kosa i Wapiennik przeprowadzili kilka intensywnych treningów. W środę tygodnia sparing pierwszej drużyny z rezerwą (która tak dobrze spisywała się w lidze okręgowej) zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem 3:2 (2:2). Z ustawienia drużyny wynika, że jutro przeciwko Ruchowi „zadebiutuje” prawdopodobnie Wł. Kościelny tworząc

z bratem (Kazimierzem) duet na lewej stronie ataku i w rezerwie zobaczymy może utalentowanego Wójcika. Innych zmian przypuszczalnie nie będzie.

A MOŻE?

Być może, że czego nie udało się dokazać na własnym boisku, spełni się na wyjeździe — mówią najwierniejsi kibice Cracovii, żegnając piłkarzy biało-czerwonych wyjeżdżających do Zabrza. Gdyby za podstawę rozważań wziąć chimeryczną formę gościńców osłabionych brakiem znów kontuzjowanego Lentnera oraz Floreńskiego — to można by snuć nadzieje na wywiezienie przez Cracovię z Zabrza 1 punktu. Ale kto powstrzyma ataki Pohla, Fojcikę, Kowala i Jankowskiego na krakowską bramkę? Kto? — Gołab, Malarz, czy niezbyt zdrowy Durniak! Gdyby ambicji Durdonia starczyło dla całej drużyny — to kto wie! Ale tak — nie chce mi się wierzyć w Proca-kow, Marciniaków i spółkę.

Ostatecznie na wyniku meczu Górnik — Cracovia nie kończą się losy piłkarzy biało-czerwonych w ekstraklasie. Na dołną sprawę... ale zostawiam ten temat do rozważań w przerwie między rozgrywkami. Tymczasem chciałbym jeszcze wyrazić życzenie tysięcy kibiców pod adresem piłkarzy Cracovii: chociaż raz pokażcie co w was drzemie i przywieźcie nam z Zabrza remis (1).

UWAGA NA LKS

Po czwartkowym zwycięstwie Polonii Bytom nad warszawską Gwardią ciekawie zapowiada się mecz w Rybniku między Górnikiem a LKS-em. Zwycięstwo Jozdian odbierze wiosennemu mistrzowi — Polonii Bytom, nadzieję na reprezentowanie kraju w Pucharze Mistrzów. Oczywiście pod warunkiem, że Lechia nie wygra meczu w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią. (Wówczas w grę wchodziłby stosunek bramek). Do zakończenia I rundy rozgrywek pozostały jeszcze 2 zaległe spotkania Legii z Polonią Bydgoszcz i Pogonią Szczecin.

UNIA W RZESZOWIE A WAWEL W SZOMBIERKACH

W II lidze (grupa południowa) w dalszym ciągu nie jest pewne czy wiosennym mistrzem będzie Stal Sosnowiec. Zagroza jej bowiem Unia Tarnów (równa ilość punktów) i Wawel oraz Unia Racibórz (o 1 punkt mniej). Dopiero dzisiejszy mecz tarnowian w Rzeszowie z tamtejszą Stalą i Wawel w Szombierkach oraz niedzielny pojedynek Stali Sosnowiec z Unią Racibórz wyjaśnią zagmatwaną sytuację na czele tabeli. Obydwie krakowskie jedenastki nie powinny przepaść okazji i zwiększyć swe ewentualne szanse na awans do ekstraklasy.

W pozostałych spotkaniach tej grupy grają: Stal Mielec — Legia Krosno, Concordia — Walter oraz Naprzód — Piast Gliwice. W grupie północnej odbędą się następujące mecze o mistrzostwo II ligi: Calisia — Olimpia, Polonia Gd. — Zawisza, Polonia W-wa — Piast N. Ruda, Lech — Arkonia, Warta — Śląsk oraz Pomorzanin — Odra.

(JAF)



Czy Kabel utrzyma pozycję lidera?

Dziś i jutro odbędą się ostatnie spotkania rundy wiosennej o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Z dużym zainteresowaniem będziemy śledzić rywalizację Kabel, Garbarni i Unii. Wszystkie trzy zespoły myślą bowiem o zajęciu pierwszego miejsca na półmisku rozgrywek.

Największe szanse na zrealizowanie tych zamierzeń mają piłkarze Kabel. W tej chwili prowadzą oni różnicą 1 pkt, a w spot-

kanu z najbliższym przeciwnikiem — Czarnymi, powinni odnieść zwycięstwo. Remis bowiem z piłkarzami z Żywca, przy zwycięstwie Garbarni, czy Unii odebrałby Kabelowi pozycję lidera.

Przeciwnikiem Garbarni będzie Wieliczanka. Mecz zostanie rozegrany jutro 14 bm. w Wieliczce o godz. 18. Zespół ludwinowski obok bardzo dobrych spotkań miał w tegorocznych rozgrywkach kilkakrotnie bardzo słabe mecze. Śledząc dotychczasową grę Garbarni można było jednak zauważyć, że po tygodniowym odpoczynku na ogół grała dobrze, toteż z Wieliczanką nie powinna mieć trudności.

Unia Oświęcim spotka się z Koroną. Zespół krakowski nie łatwo

godzi się z porażką. Przekonało się o tym sporo drużyn. Tak więc Unia w przeddzień meczu z Koroną nie jest wcale zdecydowanym faworytem.

Z pozostałych spotkań na uwagę zasługuje mecz Chelmka z Górnikiem Brzeszcze, oraz spotkanie Wisła Ib — Sandecja.

W Nowej Hucie, Hutnik spotka się z Balinem, a na boisku Dąbskiego gospodarze podejmują Nowohucką Wandę.

Ponadto grają: Tarnovia — Hutnik Trzebinia, Koszarawa — Fablik, oraz Metal — Beskid.

(STAR)

Najlepsi kolarze z Paradowskim na czele startują w Krakowie

Krakowskich entuzjastów sportu kolarskiego zapewne ucieszy wiadomość, że już za 3 dni tj. we wtorek 16 bm. będą mieli okazję zobaczyć najlepszych polskich kolarzy z szosowym mistrzem Polski — Paradowskim na czele. Przyjazd do naszego miasta zapowiedzieli również m. in. Wilczewski, Wiśniewski, Kowalski oraz rewalacje tegorocznego sezonu — Chłtie i Lanc-berk.

Cała ta „śmietanka kolarska” spotka się na stadionie Korony w zawodach na torze żużlowym.

Początek o godz. 19. (ks)

Niedzielne imprezy sportowe

KOSZYKÓWKA

Godz. 11 Boisko Olszy:

Olsza — Wawel

(Spotkanie drużyn kobiecych o Puchar PZKosz.)

BOKS

Godz. 11 Hala Hutnik:

Hutnik — Korona Kielce

(O wejście do II ligi)

POKAZY GIMNASTYCZNE

Godz. 16.30 Stadion Wisły:
Z okazji Święta Kultury Fizycznej masowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu młodzieży szkół krakowskich

PIŁKA NOŻNA

Godz. 18 Stadion Wisły:

Wisła — Ruch

(O mistrzostwo I ligi)

W Zakopanem mistrzostwa świata

Wielki sukces odniosła delegacja polska na odbywającym się w Sztokholmie Kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Mistrzostwa świata w konkurencjach klasycznych w 1962 r. rozegrane zostaną w Zakopanem. Równocześnie zgodnie z projektem delegacji Polski i Francji organizację mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich otrzymało Chamonix.

W głosowaniu kandydatura Chamonix przeszła względnie łatwo — 43 głosami przeciw 21. Natomiast Zakopane nie miało tak łatwej drogi do sukcesu. Ostatecznie za tym, aby zimowej stolicy Polski przyznano organizację mistrzostw głosowało 34 działaczy, a przeciwko 30.

Piłka ręczna

W PÓŁFINAŁOWYM spotkaniu piłki ręcznej o mistrzostwo Polski juniorów, szczypiornistki Cracovii przegrały z MKS Tarnowskie Góry 3:10 (2:4). Bramki dla zwycięzców strzelił: Beruta — 6, Bartus — 3 i Burczyk — 1, a dla pokonanych Tobola — 2 i Skrzyńska — 1.

W spotkaniach półfinałowych juniorów rozegranych w Chrzanowie MKS Chrzanów wygrał walkowerem 5:0 z MKS Kielce, a MKS Opole pokonał MKS Sokół Konstantynów 10:6 (4:1). Bramki dla opolan strzelił Bator — 4, Romanowski — 2 oraz Godoń, Passon, Litwin i Pelc po 1. Dla pokonanych strzelcami bramek byli: Piwoński — 3, Sierakowski — 2 oraz Fitnas — 1.

Odczyt w PTTK

SEKCJA krzewienia ruchu turystycznego Klubu Tatrzńskiego PTTK w Krakowie organizuje w dniu 15 bm. w Klubie Turysty przy ul. Basztowej 6 zebranie, podczas którego red. Antoni Gołubiew wygłosi odczyt pt. „Turystyka wyrasta z życia”. Początek o godz. 19. (1)

Odczuwał przyjemność obserwując tych ludzi wo-koło, zajętych wyłącznie sobą, zatroskanych drobnymi sprawami i kłopotami, solidnych, cierpliwych i grzecznych. To była przecież ta prawdziwa Anglia, którą kochał i której częstokroć czuł się zawsze, nawet wówczas gdy irytowała go wspólnie wszystkim, jednolite, męczące konformistyczne manieri brytyjskie. Spoglądał w kierunku drzwi wejściowych, otwartych mimo chłodu. Ulica błyskała neonami, zapadał zmrok. Zobaczył trzech mężczyzn wysokich, barczystych, którzy weszli do knajpy i skierowali się ku automatowi. Wszyscy trzej mieli na głowach szerokie, popielate kapelusze ocieniające twarze. Wszyscy trzej byli do siebie podobni, nawet w ruchach odnajdywał Willburn tę samą prawdziwość ciała ciężkich lecz silnych. Nagle cały jego spokój znikł. Powróciła gorączka tej przekłetej sprawy, niekończącej się od trzech dni, potwornej, złej sprawy, która znalazła tak bolesne i nieoczekiwane rozwiązania. Patrzył na trzech mężczyzn z niechęcią, zakłócili mu krótką chwilę spokoju i zapomnienia. Ale jednocześnie poczuł jak gdzieś w głębi serca rodzi się jakiś prąd niejasny, delikatny, groźny. Patrzył na trzech mężczyzn jak urzeczony, notował każdy ich ruch, każde drgnięcie ich ramion, głów, dłoni. Pochylali się nad automatem, odczytywali nazwy utworów, zapewne nie mogli dojść do porozumienia. Nagle jeden z mężczyzn zdjął gwałtownym ruchem kapelusz i położył go na krześle. Willburn spostrzegł, że jego głowa ma dziwny, wydłużony kształt, którego przedtem niesposób było się domyślić. Cała sylwetka mężczyzny straciła ostrość, stał się jakby niższy, bardziej miękki, bezbronny. Willburn poczuł, że jego umysł jak najczulszy sejsmograf notuje najdrobniejsze zmiany zachodzące w zachowaniu się trzech mężczyzn. Ten kapelusz go przerażał.

DYMIŚTA MAURICE S. ANDREWS NADINSPEKTORA WILLBURN

Nie umiał zebrać myśli. Był zupełnie sparaliżowany, stał bez ruchu z kuflem piwa przy ustach, jak pomnik zaczarowanego pijaka. Trzej mężczyźni nagle zrezygnowali z muzyki i zniechęceni, a może właśnie zadowoleni z nowych planów jakie podjęli, szybko przeszli przez salę ku drzwiom wyjściowym. Szli ramie przy ramieniu, dwaj niemal identyczni, trzeci jakiś inny, dziwnie bezbronny. Kiedy znaleźli się na ulicy, Willburn usłyszał głos jednego z nich.

— Gdzie twój kapelusz, Bob!

Bob roześmiał się, dotknął obrażonej głowy i wrócił do środka. Ponownie odchodząc od automatu, niemal tuż przy nieruchomym Willburnie, włożył kapelusz na głowę. Jego twarz wyrażała zadowolenie pomieszaną z zażenowaniem.

— A to heca — powiedział do towarzyszy.

Willburn zobaczył jak trzech mężczyzn, zupełnie jednakowi, silni, wysocy, znikają w tłumie na chodniku. I nagle... Wypił piwo, zapłacił i wyszedł. Czuł, że jego nerwy napięte są jak postronki. Nie miał ani chwili do stracenia. Obudziła się w nim potężna wola pracy i walki. Wiedział, że stało się coś dziwnego, a jednocześnie wiedział, że oczekiwał tego przełomu od wczoraj.

Siedząc w samochodzie układał szczegółowy plan działań na dzisiejszy wieczór. Miał tak niewiele

46) czasu. I nagle pomyślał, że wcale nie potrzebuje dużo czasu. Teraz wszystko było już poza nim.

W Paddington, w hotelu „Arizona” zabawił trzy, może cztery minuty. Portier był sztucznie uprzejmy, powtarzał bez przerwy „Ależ oczywiście, sir”. „Tak jest, sir!”, „Pamiętam doskonale, sir!”.

Odprowadził Willburna do drzwi, kłaniał się z po- bożnym lękiem, był blady i podekscytowany.

Biegnąc po schodach w Yardzie, Willburn myślał z niepokojem czy uda mu się wszystko doprowadzić do końca jeszcze tego wieczora. Szczęście mu sprzyjało. W centrali siedział sierżant Heckley, wysoki szpakowaty mężczyzna o surowej twarzy.

— Czy jest pan sam, Heckley? — zapytał Willburn.

— Tak jest, sir — odparł Heckley. — Week-end, sir! Tylko w operacyjnym są ostre dyżury.

— Czy nikt nie może pana zastąpić tutaj przez kilka minut?

— Jeżeli to jest konieczne, sir, poproszę kogoś z operacyjnego!

— Niech pan to zrobi, ale natychmiast. Czekam u siebie... —

Wyszedł z centrali. Pomyślał, że igra z własną ciekawością, że odwieka ten decydujący moment, aby tym ostrzej i silniej odczuć smak własnego zwycięstwa. Zasiadł za biurkiem i na kartce papieru zaczął rysować swoje dziwaczne, nie nie znaczące kreski. Kiedy wszedł Heckley, Willburn zauważył, że na papierze nie ma wcale bezładnych kreslek. Jest tam rysunek, niezręczny ale wyrazisty, przedstawiający szeroki, wielki kapelusz z wąską wstążeczką.

— Niech pan siada, Heckley — rzekł bardzo powoli. — Chciałem panu zadać kilka pytań.

(Ciąg dalszy nastąpi)